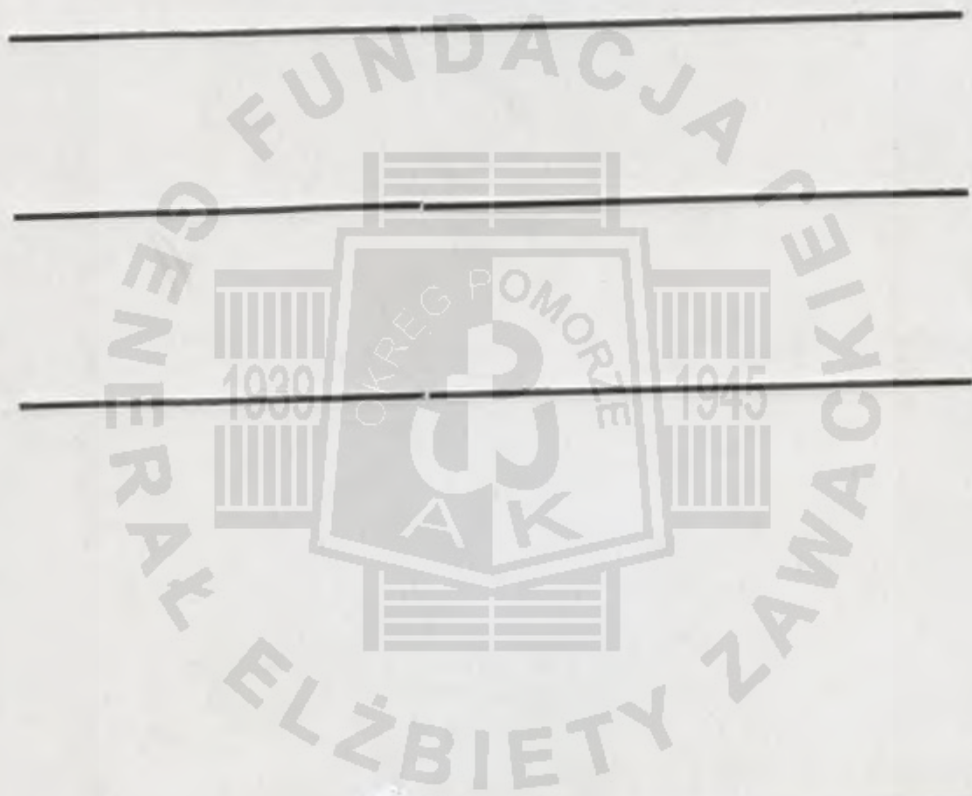


poprzedni nr 01-252/861

iv. 1945



Ren Edmund

1-502 Poznań

poza Pom.
Szczecinek
Bat. "Odra"

Ren Edmund
ps. "Leonidos"

M-252/861 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Dem. Edmund
T: M-252/861 Pom
poza Pom. Szczecinek Bat. „Odro”

- I./1. Relacja k. 18 s. 1-18
I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 10 s. 1-14
I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora k. 2 s. 1-4
II. Materiały uzupełniające relację k. 1 s. 1
III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora
III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.
III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)
III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945
III./5. Inne ...
IV. Korespondencja
1) bieżąca k. 7 s. 1-7
2) ze Stow. ŁAŁ k. 3 s. 1-3
3) uzupeł. relacje k. 1 s. 1-2
V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 2
VI. Fotografie brak

1/1. Relacja - Gen Edmund

1. " Relacja o temce konspiracji..., mpis
E. Dena, data pracy i wptywu do
Arch. E. Zawackiej, grudzień 1989. k. 17 s. 1-17
2. Biogram - relacja autorstwa Skanny
Marcinkowskiej, mpis. k. 1 s. 18



Edmund REN *„leomidas”*
61-502 Poznań
ul. Langiewicza 20/7
tel. 33-43-62

ARCHIWUM
M-278-*200*
14-1989
MIAKINSKI

Relacja członka konspiracji

"Armii Krajowej"-Pomorze Zachodnie, w latach

~~1939~~-1945.

I. DANE OSOBOWE

1. REN Edmund
2. urodzony 21.X.1919r w Binino, powiat Szamotuły, województwo Poznań
3. sym Andrzeja i Heleny z d. Krause-rolników, gospodarujących na gospodarstwie o powierzchni 17 hektarów. Ojciec zmarł w 1922r. po powrocie z niewoli na Syberii, Matka prowadziła potem gospodarstwo samodzielnie z 6-ciorąga dziećmi (0,5-12-letnimi), społecznie zaangażowana była w prac Koła Włościanek w Ostrorogu.
4. Obecny adres-jak wyżej

II. DANE ŚRODOWISKOWE

1. Szkoła Podstawowa w Bininie, potem Humanistyczne Gimnazjum i Liceum im. Piotra Skargi w Szamotułach, w 1939r. miałem promocję do II-giej klasy tegoż Liceum.
2. Przed 1.IX.1939 roku nie podejmowałem żadnej pracy zawodowej, udzielałem jedynie korepetycji moim młodszym kolegom w szkole średniej i w miarę potrzeby pomagałem w pracy na roli.
3. Z racji pobierania nauki w szkole średniej uczestniczyłem w 2-letnim szkoleniu wojskowym w ramach t.zw. "Szkolnego Hufca Przysposobienia Wojskowego" (w skrócie nazywanym "PW"), odbyłem także m.i. zgrupowane przeszkolenie wojskowe na Obozie w nadmorskiej miejscowości Rożewie w miesiącu sierpniu 1939 roku.

III. UDZIAŁ W KAMPANII WRZEŚNIOWEJ 1939 roku.

Z braku wojskowego powołania i przydziału nie brałem udziału w kampanii wrześniowej 1939 roku.

Pozostając w początkach okupacji z Mamą i Rodzeństwem na gospodarstwie z młodzieżowym zapalem podejmowałem ideały konspiracji antyhitlerowskiej, dokunując m.i. nasłuchu radia Londyn, by następnie wspólnie z moim szkolnym kolegą Janem Ileckim z Szamotuł, redagować konspiracyjne gazetki, które rozpowszchniane były w kręgu naszych najbardziej zaufanych znajomych. Gazetki redagowane były ręcznie, pismem drukowanym, a w treści swej zawierały one skróty nadawanych informacji radia Londyn.

Możliwość prowadzenia nasłuchu radia Londyn wynikała stąd, że zarówno Jan Ilecki jak i ja posiadaliśmy zakonspirowane aparaty radiowe, których-mimo obostrzonego nakazu nie oddaliśmy Niemcom. W domu posiadaliśmy dwa aparaty radiowe, stąd oddając jeden z nich wypełniliśmy niejako nakaz Niemców, zobowiązujący Polaków do oddawania aparatów radiowych.

3/1/2

Mój aparat radiowy był bateryjny, również zamiast akumulatora używałem zwykłych 4,5 Volt baterijek, odpowiednio połączonych. Aparat radiowy zamalowany był pod podłogą, klepiska stodoły. W schowku tym aparat pozostawał także w czasie po naszym wysiedleniu z gospodarstwa, a jego odkrycia dokonał przypadkowo Polak Grzebieta, pochodzący ze wsi Grzebienisko, który w charakterze parobka zatrudniony był u Niemca Seitlitz, gospodarującego teraz na naszym gospodarstwie rolnym. Przynajmniej odkrycie schowka z aparatem radiowym nastąpiło w momencie, gdy Grzebieta wjeżdżał do stodoły z furą zboża, a pod kołami woza zapadła się podłoga klepiska. Polak Grzebieta sprytnie i szybko zakrył uszkodzenie klepiska, faktu dokonanej odkrycia nie ujawnił swemu pranieckiemu pracodawcy. Od mojej Ciotki Barbary Krause z Dobrojewa dowiedziałem się później, że Grzebieta poinformował ją, że znaleziony aparat radiowy bezpiecznie zniszczył. Z innych powojennych relacji wynika, że o odnalezieniu przez Grzebietę aparatu radiowego wiedzieli też inni Rodacy, jednak stanowiło to solidarnie zbiórową tajemnicę.

Pod koniec 1939 roku z gminy Ostroróg, powiat Szamotuły wysiedlono do t.zw. "Generalgouvernement" pierwszych mieszkańców. Dla wysiedleńców tych, z inicjatywą p. Czekałskiego - mieszkańca Ostroroga - organizowana była później materialna pomoc. W swojej wiosce zebrałem 620 kg artykułów żywnościowych. Akcję tę prowadzono w poufności przed Niemcami.

IV. KROTKI ZYCIORYS OKUPACYJNY

W okresie do 13 października 1940r. przebywałem w rodzinnym domu BININO, powiat Szamotuły, zatrudniając się w pracy na gospodarstwie rolnym.

W nocy z 12 na 13 października cała gospodarska wieś Bini-no-Huby otoczona została przez zbrojne oddziały Wehrmachtu, umundurowanych członków "SS" i miejscowych Volksdeutsche'ów. W ciągu około 1/2 godziny zmuszono nas do opuszczenia naszych domostw, zezwalając nam zabrać znikomą ilość odzieży i żywności.

W zbiorowym transporcie, furmankami, wszystkich wysiedleńców przewieziono do wsi Wróblewo. W miejscowości tej na te same furmanki załadowano następnie "Balten i Wolynienendeutsche'ów", którzy zasiedlili potem opuszczone przez nas domostwa i gospodarstwa.

We Wróblewie, wszystkich nas wysiedleńców załadowano na ciężarowe samochody i przetransportowano do Szamotuł, gdzie skompletowano duży kolejowy transport wysiedleńców z całego powiatu szamotulskiego.

Docelowo przewieziono nas do miasta Łodzi, gdzie przez kilka tygodni pod dozorem przetrzymywano w fabrycznych hakach. W tym czasie wszystkich poddawano represyjnym przesłuchiwaniami, lekarskim badaniom i oględzinom w do-
szukiwaniu się osobniczych cech nordyckich. Tym, którzy takie cechy posiadał

proponowano podpisanie t.zw."Volkslisty".Tego rodzaju propozycje stawiano naszej rodzinie Renów(dwie rodziny o tym samym nazwisku),szczególnie też dlatego, że było nas aż 6-ciu mężczyzn, zdolnych do zasilenia szeregów "Wehrmachtu".Osoby które nie dały posłuchu do podpisania"Volkslisty"były szczególnie ostro traktowane i w represji wyselekcjonowane na przymusowe roboty do Rzeszy.Temu przydziałowi podlegały bezwzględnie osoby w wieku powyżej 14-go roku życia.W trakcie represyjnego traktowania wszystkim grabiono wartościowsze przedmioty.

W ramach dokonanej selekcji,mnie oraz mego starszego Brata Mieczysław(a także pozostałych mężczyzn z rodziny Renów)przydzielono do transportu na przymusowe roboty do Rzeszy,zaś Rodziców i nieletnie dzieci umieszczono w grupie transportowej do t.zw."Generalgouvernement".Moją Mamę oraz nieletnie Rodzeństwo zawieziono do wsi Nowina,powiat Parczew,województwo Lublin gdzie przydzielono im kawałek gruntu oraz rozwalającą się drewnianą chałupę ze słomianym dachem,namieszkiwaną poprzednio przez "Wolyniendeutsche"którego translokowano do "Wartheland".

W ten sposób ja oraz mój Brat Mieczysław znaleźliśmy na Pomorzu Zachodnim w okolicy Neustettin(Szczecinek),gdzie zatrudniono nas u "bauera"

Do Rzeszy transportowano nas w wagonach osobowego pociągu.Każdy wagon nadzorowany był przez Niemca w cywilu.Gdy pociąg przejechał dawną granicę polsko-niemiecką i znalazł się na trasie Schneidemühl-Neustettin-Kolberg(Piła-Szczecinek-Kołobrzeg) na poszczególnych stacjach kolejowych nakazywano wysiadać pojedynczo komuś z transportowanych Polaków i oddawano w ~~xxx~~ ręce oczekującego na swą siłę roboczą "bauera"

Ja wysiadłem na stacji kolejowej Lotin(Lotyń),gdzie odebrał mnie "bauer" Hermann Ross z Nassgliecke,Kreis,Neustettin(Mokre Glinki,powiat Szczecinek) ^{stałe} W 25 ha gospodarstwie rolnym pracowałem ^{stałe} w/w "bauer" i jego żona.Po wybuchu wojny z ZSRR,"bauer" otrzymał dodatkowo przydział Ukrainki Katarzyny Szpak,pochozącej ze wsi Trylisy,gubernia Aleksandrowka koło Kijowa.

Biorąc pod uwagę wielkość gospodarstwa rolnego,mnie przypadał obowiązek wykonywania najcięższych robót.W sumie jednak ze strony"bauera" ~~xxxxxxx~~ nie doznawałem typowych represji,dzięki niemu nie represjonowały mnie też terenowa administracja i organizacje hitlerowskie,Określone stany zachowania się "bauera" wynikały z zalet jego charakteru,ale przede wszystkim były następstwem jego życiowych odczuć z pobytu w niewoli jenieckiej podczas II-giej Wojny Światowej(obóz jeniecki we Francji),informacje frontowe wychowanka(Pflegesohn)-żołnierza "Ostfront'u,informacje jego przyjaciela o nazwisku Hut,zatrudnionego w cywilnej administracji Warszawy,a także dyskusje prowadzone z Wili Biskow-jego dobrym znajomym,który w okresie przed hitlerowskim pełnił funkcję sekretarza partii komunistycznej w zakładach bawełnianych w pobliskim miasteczku Ratzebuhr(Ok

Wszyscy w/w mieli do siebie wzajemne zaufanie, prowadzone dyskusje miały charakter otwarty i chociaż wyrażane były w miejscowo używanym narzeczu "plattdeutsch", rozumiałem je bardzo dobrze (ukrywałem znajomość rozumienia "plattdeutsch"). Treść tych dyskusji, nadto możliwość codziennego czytania czasopism i dzienników stanowiły "między wierszami" poważne źródło wiadomości do wykorzystania na nasz polski sposób ku pokrzepieniu serc i utrwalania nadzieji zatrudnionych tu Polaków - do przetrwania.

Doznane represje - dość dobra znajomość języka niemieckiego dawały mi możliwość stosownej przeciwdziałającej reakcji na ewentualne osobiste wobec mnie zamierzone represje. Ogólnie jednak rzecz biorąc, jako represje uznać należy:

- zakaz opuszczania miejsca zakwaterowania w godzinach od 21⁰⁰ do 5⁰⁰ rana i obowiązek noszenia na piersi specjalnego oznakowania literą "P"
- zakaz poruszania się bez przepustki poza miejscowość zamieszkania
- zakaz intymnych kontaktów z Niemcami w życiu towarzyskim, wspólnych zabaw, uczestniczenia w nabożeństwach religijnych, korzystania z usług kapłańskich, wspólnego spożywania posiłków itp.
- odmowę sprzedaży wielu artykułów codziennego użytku takich jak np. papierosy, tytoń żylетки, błony fotograficzne itp.
- zakaz wstępu i korzystania z lokali gastronomicznych, hoteli
- wymuszanie na Polkach będących w ciąży pozbycia się płodu. Zabiegi tego rodzaju wykonywano w Neustettin, bez względu na stopień zaawansowania ciąży. Znane mi są dwa przypadki aborcji w miejscu mego zatrudnienia u Polek znajdujących się w 6-7 miesiącu ciąży. W trzy dni po aborcji Polki te przywieziono do pracy u tego samego "Bauera"
- hańbiącą represją było bezpardonowe skazywanie na śmierć przez powieszenie za cielesne kontakty z Niemkami - niekiedy wystarczyło tylko doniesienie z podejrzeniem o tegoż rodzaju kontakty. W drodze rozkazu policyjnego systemu, bez postępowania dowodowego, oskarżonego Polaka skazywano na śmierć. Natomiast Niemkę, bardzo często o polskim rodowodzie (przedwojenna emigracja), ku przestrodze innych niemieckich kobiet napiętnowano w codziennej prasie, szykanowano fizycznie (np. obcinanie włosów), więziono, a w końcu wysyłano na zamęczenie do obozu koncentracyjnego.

Naocznym świadkiem powieszenia Polaka w miejscowości Persantzig (Parsęk) koło Bärwalde (Barwice) na Pomorzu Zachodnim był mój Brat Mieczysław. Polaka Andrzeja Ozgowicza (nazwisko według pamięci mego Brata) powieszono na drzewie w obecności spędzonych okolicznych polskich robotników. W uzasadnieniu po egzekucji asystujący kat

1/115

oznajmił, że egzekucji dokonał ku przestrodze innych Polaków, aby nie paskudzili niemieckiej krwi".

DZIAŁALNOŚĆ OKUPACYJNA

1. Gdy znalazłem się na terenie Rzeszy miałem to przekonanie, że Ruch Oporu musi się organizować i rozszerzać także na **Pomorze** Zachodnim, bo wszędzie tu żyją zniewoleni Polacy! Dynamiczna młodzież i żywy patriotyzm szukał kontaktów, by znaleźć się w szeregach tegoż Ruchu Oporu. Nastąpiło to w ramach nawiązanej znajomości i przyjaźni z Państwem Kazimierzem Paszkiewiczami (obecny adres: 85089 Bydgoszcz, ul. Juracza 5/16) oraz Władysławem Kołodziejskimi (obecny adres: 86-100 Swiecie n/Wisłą, ul. Laskowicka 1/12), zamieszkałych podczas wojny w Neustettin. Kazimierz Paszkiewicz i Władysław Kołodziejski, w Neustettin znaleźli się jako jeńcy wojenni kampanii Września 1939r, po zwolnieniu z obozu jenieckiego sprowadzili do siebie Zony z Dziećmi. Wwymienieni byli z zawodu nauczycielami, a kontaktowy adres do nich otrzymałem w korespondencji z Dachau od mego Brata. (więzień nr. ~~25624~~ 25624).

Od tego czasu w odstępach 3-4 tygodniowych odwiedzałem w/w Rodziny! Aby odbywać odwiedzinowe podróże (rowerem "bauera") musiałem mieć odpowiednią przepustkę, którą na wniosek mego "bauera" wystawiał mi miejscowy "Ortsbauernführer". Uzasadnieniem do uzyskania przepustki była zawsze chęć odwiedzenia Mamy i Rodzeństwa, którzy z Lubelskiego zostali przeze mnie i mego Brata Mieczysława sprowadzeni do Alt Göne (Stare Göne), miejscowości leżącej przy szosie Szczecinek-Bobolice. Pretekst do odwiedzenia Rodziny wykorzystywany był później dla załatwiania konspiracyjnych spraw.

2. Kontynuacją tego rodzaju odwiedzin doprowadziła do spotkania z Teodorem Rekowskim - również z zawodu nauczycielem - pochodzącym z Chodzieży, który zaproponował mi kontakt z "Kims" z Ruchu Oporu. Nastąpiło to podczas kolejno następnym odwiedzin za 3 tygodnie pod koniec maja lub w początkach czerwca 1943 roku. Wtedy to potocznie nazywany "Tedy" (Teodor Rekowski) zaprowadził mnie do mieszkania jednego z Polaków, przedstawił mnie Jemu, a Jemu go zaprezentował jako "Bosmana", wymieniając nazwisko Jan Skubnia. Podczas prezentacyjnej rozmowy, w/w oznajmił mi m.i., że jest komendantem konspiracyjnej organizacji wojskowej na terenie Neustettin i okolicy oraz, że pragnie poszerzyć konspiracyjny zakres organizacji na tereny południowe i wschodnie od Neustettin, głównie na okolice Ratzebuhr (Okonek) i Flatow (Złotów) najbliższe mego miejsca zatrudnienia.

Po moim akceptującym przyzwoleniu, "Bosman" (nabrałem przekonania, że była to funkcja w Marynarce Wojennej i równocześnie teraz pseudonim) z kieszeni wyjął książeczkę od nabożeństwa (była wtedy napewno niedziela) oraz obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej i w obecności Teodora Rekowskiego wypowia-

7/1/6

tekst przysięgi Armii Krajowej, której słowa z przejęciem i niezwykłą powagą powtarzałem:

"W obliczu Boga Wszechmogącego i Najświętszej Maryi Panny, Królowej Korony Polskiej, kładę rękę na ten święty Krzyż, znak Męki i Zbawienia, i przysięgam być wierny Ojczyźnie mej, Rzeczypospolitej Polskiej, stać nieugięte na straży Jej honoru i o wyzwolenie Jej z niewoli walczyć ze wszystkich sił, aż do ofiary mego życia. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej i rozkazom Naczelnego Wodza oraz wyznaczonym przezeń dowódcom Armii Krajowej będę bezwzględnie posłuszny, a tajemnicy dochowam niezłomnie, cokolwiek by mnie spotkać miało".

Dla siebie przyjąłem pseudonim-"LEONIDAS"

3. "Bosman"-Jan Skubnia, podkreślając skolei, że od teraz jestem żołnierzem Armii Krajowej, przedstawił ogólnie strukturę konspiracji oraz zadania do wykonania.

Z Jego relacji wynikało, że inspiratorami walki podziemnej na terenie Pomorza Zachodniego byli polscy oficerowie z Oflagu Grossborn, którzy uformowali tam konspiracyjny sztab Organizacji. "Bosman" wymienił niektóre nazwiska z kolumny Sztabu, z których w pamięci utkwiło mi nazwisko pułkownika Witolda Morawskiego. Z jego osobą spotkałem się na Obozie Przymosobienia Wojskowego w Rożewiu (1939r.), kiedy to na zakończenie tegoż obozu, wygłosił do nas bardzo płomienne przemówienie.

Sztabowi Głównemu podlegała:

- konspiracja główna w samym Obozie o strukturze organizacyjnej, zróżnicowanej stosownie do zadań bojowych, samoobrony, informacji oraz na wypadek konieczności (szczegóły nie były potrzebne)
- konspiracja pozaobozowa, składająca się z podoficerów i szeregowców, zatrudnionych przeważnie w rolnych gospodarstwach, a także innych polskich cywilnych robotników. Konspiracja pozaobozowa zorganizowana była w drużyny, składające się z t.zw. "trójek", które były najniższym ogniwem konspiracji. Zasada tajności było przy tym, że członkowie jednej "Trójki" nie znali członków pozostałych "trójek".

Wciągnięcie mnie do pracy w Ruchu Oporu, ujawnienie o strukturze organizacyjnej tegoż Ruchu na terenie Pomorza Zachodniego przyjąłem jako dowód wielkiego zaufania. Zaufanie to bezwątpienia wywodziło się z atmosfery Rodziny Paszkiewiczów i Kołodziejek wyżej już wymienianych, ~~które~~ ^{atmosfery,} ~~wpłynęły~~ ^{opiniującej} równocześnie mój patriotyzm.

4. Do pracy konspiracyjnej w rejonie mego zatrudnienia, obejmującego wsie: Nassglienke, Trockenglienke, Bahrenbusch, Ratzebuhr oraz międzywioskowe zabudowania bawarskie, gdzie wszędzie pracowali Polacy (polskie nazwy tych

7/11/7

Mokre Glinki, Suche Glinki, Brokęcino, Okonek) dwóch Polaków, z którymi byłem najbardziej zaprzyjaźniony i razem z nimi stanowiłem t.zw. "Trójkę konspiracyjną"

Ci dwaj Polacy to:

- / -Władysław Bliźniak, lubelszczanin, przed wojną zamieszkiwał w powiecie Brodnica na Pomorzu, gdzie prowadził gospodarstwo rolne z parcelacji t-zw. "Poniatówkę", żołnierz kampanii wrześniowej 1939r w stopniu plutonowego, zwolniony z obozu jenieckiego pracował u bauera we wsi Bahrenbusch (Brokęcino)
- Franciszek Kreft, gdynianin, podobnie jak w/w po zwolnieniu z jenieckiego obozu pracował w Bahrenbusch u "bauera"

Ze względów bezpieczeństwa i zachowania tajemnicy przed wrogiem nie tworzyliśmy dalszych trójek konspiracyjnych. Wystarczyło, że znaleźliśmy dokładnie każdego z okolicznych Polaków i Polek, ich patriotyczną gotowość oraz rozeznanie możliwości dotarcia do nich i określenie ^{im} zadań do wykonania.

W strukturze naszej Konspiracyjnej "Trójki" uzgodniliśmy między sobą, że wszelkie organizacyjne sprawy konspiracji będą prowadziła ja z uwagi na osobiste powiązania z komendą w Neustettin, jednak w przypadku ewentualnej akcji zbrojnej, komendę nad całością obejmie Władysław Bliźniak, mający za sobą kwalifikacje określone stopniem wojskowym i bojowym doświadczeniem kampanii wrześniowej 1939 roku

W orbicie naszych zadań i programu działania znajdowały się następujące sprawy:

- oddziaływanie na ~~ogółem~~ Polaków w zakresie zachowania osobistej i narodowej godności
- dzielenie się z Rodakami wiadomościami o przebiegu wojennych zmagani na frontach i w Kraju, celem podtrzymania ducha nadziei do przetrwania trudnych dni niewoli
- zbieranie informacji o rodzajach broni, zapasie amunicji, będącej w posiadaniu miejscowych Niemców
- zbieranie wszelkich innych informacji typu wojskowego np. rodzaje i natężenie ilościowe transportów wojskowych-szosowych i kolejowych, ^{dotyczących} budowy umocnień fortyfikacyjnych, składowisk i magazynów, usytuowania lub translokacji oddziałów wojskowych i policji
- utrwalanie zasad wierności Ojczyźnie i pozostanie na terenie Pomorza Zachodniego po zakończeniu zwycięskiej wojny z hitlerowskimi Niemcami, celem repolonizacji tych ziem i tworzenia na nich polskiej administracji państwowej.

W programie zadań i form konspiracji nie przewidywano zasadniczo bezpośrednio ^{takich} zbrojnych działań, które w Kraju stanowiły główną oznakę walki z

3/1/8

hitlerowskimi Niemcami. Wykluczały to odmienne warunki położenia Polaków w morzu niemczyzny.

Gospodarstwo "bauera", u którego ja pracowałem usytuowane było w polu niejako w centralnym punkcie w stosunku do wszystkich okolicznych osiedli, gdzie pracowali Polacy, jednak rzecz najważniejsza w odległości ca 200 m od ważnej szosy, prowadzącej z północy na południe Kołobrzeg-Piła i dalej kierunek na Bydgoszcz i Poznań

Gospodarstwo "bauera", u którego pracował Władysław Bliźniak usytuowane było 200 m w stosunku do w/w szosy oraz w odległości około 300 m od ważnej linii kolejowej z północy na południe

Gospodarstwo, gdzie zatrudniony był Franciszek Kreft usytuowane było prawie w środku wsi Bahrenbusch, ale też w niedużej odległości od w/w linii kolejowej.

Takie usytuowanie członków "konspiracyjnej trójki" dawało możliwości prowadzenia ciągłej i dokładnej obserwacji ruchu po w/w arteriach komunikacyjnych i ^{pamięciowego} notowania tego wszystkiego, co godne było zainteresowań naszej konspiracji np. ruchy kolumn transportu wojskowego-ludzi i materiałów, itp. Ze względów konspiracyjnej ostrożności nie prowadziliśmy żadnych pisemnych notatek-ujmowaliśmy wszystko pamięciowo.

Zebrane spostrzeżenia i informacje osobiście przekazywałem do Neustetti (Szczecinka) w uprzednio uzgodnionych 3-4 tygodniowych odstępach, kiedy odwiedzałem Państwo Paszkiewiczów i Kołodziejskich. Gdy znalazłem się u nich zastawałem tam zawsze kogoś z konspiracji, któremu przekazać mogłem posiadane informacje. Niejednokrotnie łącznikiem była osoba, której dotychczas nie znałem. Znakiem rozpoznawczym dla mnie był wpięty do klapy marynarki mały znaczek "koniczynki". Dodatkowym hasłem rozpoznawczym było wtłoczone w trakcie rozmowy zdanie: "ależ to koniczynka ładna, zapewne przynosi szczęście". Odzewem ze strony mego rozmówcy było: "dostałem ją od bosmana".

Niezmiernie ważnym zadaniem konspiracji było podtrzymywanie wśród Rodaków ducha nadziei do przetrwania trudnych dni niewoli. Tego rodzaju zadania realizowano poprzez dzielenie się z Rodakami wiadomości o przebiegu zmagania wojennych w Kraju i na wszystkich frontach wojny. Źródłem do pozyskiwania w tym względzie informacji było:

- zbieranie wiadomości podszytych od Niemców na sposób "Feind hört mit", jak to opisano na stronie 3 i 4 niniejszej relacji
- analizowanie treści czasopism i ^{codziennej prasy} dzienników wydawanych przez Niemców
- kontakty z przedstawicielami innych narodowości, głównie Francuzów i Jugosłowian
- wszelka korespondencja, zaszyfrowana słowami i treścią-jak to się mówiło-"między wierszami". Osobiście posiadałem płyny chemiczne do

7/1/9

nanoszenia na papier utajonego pisma, nadesłanych mi przez Stanisława Grodzkiego ze Starych Skalmierzyc k/Kalisza, członka Kierownictwa Ruchu Oporu w Okręgu Kalisz/Ostrów Wlkp. po wojnie więzionego przez Urząd Bezpieczeństwa (1 rok w areszcie śledczym) Odczynników tych nie użytkowałem jednak, bo po śladach znajdujących się w listach, jakie otrzymywałem od mego Brata Stanisława Rena z obozu koncentracyjnego Dachau stwierdziłem, że odczynniki tego rodzaju "sympatycznego atramentu" znane są Niemcom.

Pod koniec 1944r. na tereny Pomorza Zachodniego - sądząc po oznakowaniach fabrycznych - lotnicy alianccy zrzucili aparaty radiowe. Jeden taki aparat radiowy, wielkości 4-ch pudełek od zapalek, w plastikowo przezroczystej obudowie, znaleziony na bawerskich polach, dostarczył mi nasz Rodak Jan Lipinski, pochodzący z Żukowa Lubelskiego! Mimo usilnych z mej strony zabiegów, aparatu tego nie mogłem w żaden sposób uruchomić, a w rejonie naszego zamieszkiwania nie znałem żadnego Polaka, który posiadałby umiejętności radiotechniczne. Do Neustettin nie można się było zwrócić, bo był to już okres aresztowań członków Ruchu Oporu, co nakazywało maksymalną ostrożność. Aparat radiowy schowałem zatem w stodole mego bauera, głęboko w słomie, mając nadzieję, że doczeka on tam końca wojny i stanowić będzie rekwizyt-pamiątkę tamtych konspiracyjnych czasów.

Stało się jednak inaczej. Na tereny wokoło Ratzebuhr (Okonek) nadciągnął front radziecki i tereny między Ratzebuhr a Neustettin stanowiły typowe dla warunków wojny "Niemandsfeld" (pole niczyje), obustronnie ostrzeliwane i bombardowane przez okres około 3-ch tygodni. W tych to warunkach spłonęło gospodarstwo bauera, w tym także rekwizyt-radio i wszystkie moje osobiste rzeczy.

Zanim nadciągnął jednak front wojenny, około 20-tego stycznia 1945 roku, bauerzy ze strachem opowiadali, że w lasach, ~~xxxxxxx~~ na północ od Schneidemühl (Piła) ustalono obecność 4-ch radzieckich człłgów.

Około 25 stycznia 1945r. szosą z Ratzebuhr w kierunku na Neustettin eskortowano grupy jeńców, co chwilę dochodziły z tamąd odgłosy strzałów - strzelano do nie mogących już maszerować. Trupy rozstrzelanych pozostawiano na poboczach szosy i przydrożnych rowach.

Nazajutrz "bauer" nakazał mi zawieść do Ratzebuhr mleko z rannego udoju, bowiem transport mleczarni już nie funkcjonował. W tedy to, jadąc konnym zaprzęgiem, na 5-cio kilometrowej trasie naliczyłem ponad 15 trupów radzieckich jeńców wojennych.

Chyba 28 stycznia 1945r. wieczorem, od strony Ratzebuhr rozległa się ostra kanonada, szosę zalegały pojazdy uciekinierów i pojedynczych żołnierzy Wehrmachtu. Tegoż też wieczoru na wskos przez pole udałem się do członka konspiracyjnej "trójki" Władysława Bliźniaka, a gdy jego nie zastałem, pomaszera-

- wałem

3/11/10

dalej do Franciszka Krefta (patrz str.7). Nie zastałem już ani jednego ani drugiego - okazało się, że mieszkańcy Bahrenbusch'a zostali ewakuowani a wielu Polaków zmuszono do powożenia furmankami.

Następnego ranka nadszedł rozkaz ewakuacji dla mieszkańców Nassglienke i Trockenglienke. Mój bauer nakazał mi przygotować konny zaprzęg, załadować co możliwe na wóz i wyruszyć na drogę ewakuacji. Nie zmuszał mnie do powożenia, zabrał jednak ze sobą Ukrainkę Katarzynę Szpak (patrz str.3), która dojechała z nim tylko do miejscowości Lotin (4km) i stamtąd uciekła.

Polacy okolicznych "bauerstw", pozostali na miejscu, poczęli gromadzić się w grupy na poszczególnych gospodarstwach, wyczekując na dalszy bieg wydarzeń. Tak zastał nas rozkaz zwiadowczych czujek wojsk radzieckich, które nakazały nam udać się do pobliskiego Ratzebuhr, gdzie było już większe zgrupowanie wojsk radzieckich.

I tak, za kilka dni rozpoczął się właściwie mój i wielu innych Rodaków powrót do ojczystych stron. Droga prowadziła przez Nakło, Gniezno, Poznań, Szamotuły, Ostroróg i do rodzinnego domu w Bininie. Droga trwała ponad 2 tygodnie, wydłużona z powodu działań wojennych wokoło Schneidemühl (Piły) i walk o Cytadelę w Poznaniu, przeważnie pieszo. Tylko z Nakła do Gniezna zabrał nas radziecki ciężarowy samochód, a z Gniezna do Swarzędza (16 km do Poznania) dojechalismy radzieckim transportem kolejowym.

Wracając do Ojczyzny, w okolicy Flatov (Złotów), przechodziłem przez miejscowość (nazwy jej nie pamiętam) i widziałem tłące się jeszcze zgliszcząca stodoły, w której Niemcy żywcem spalili kilkunastu polskich żołnierzy frontowych, wziętych do niewoli.

Nie są mi znane przypadki nadawania odznaczeń w czasie wojny dla członków Ruchu Oporu na terenie Pomorza Zachodniego. Osobiście w okresie powojennym otrzymałem z Londynu:

- Legitymację Nr. 42594 z dnia 15 sierpnia 1948r. jako potwierdzenie o odznaczeniu "Medalem Wojska"

- Legitymację Nr. 40110 z dnia 20 stycznia 1988r. jako potwierdzenie o odznaczeniu "Krzyżem Armii Krajowej"

5. Jesienią, chyba na przełomie września/październik 1944r. jak zwykle rowerem jechałem do mojej Mamy w Alt Gönne (str.5). Na jednej z ulic Neustetti chyba przypadkowo spotkałem p. Rekowskiego Teodora (str.5). Tenże powiedział mi od razu, że w Neustettin i okolicy aresztowano około 140 Polaków, oraz, że on sam był także aresztowany, jednak po przesłuchaniu został zwolniony. Opisując okoliczności aresztowania powiedział mi, że w koszu biurowym na papierze i śmieci, Niemcy znaleźli kalki maszynowe, z których przy pomocy lusterka odczytali nazwiska Polaków, członków konspiracyjnej organizacji. Teodor Rekowski dodał przy tym: "ale Pańa na tej liście nie było"

T/M/M

Teodor Rekowski nie wyjaśnił mi, kto sporządzał te listy. Już wówczas kojarzyłem sobie, sporządzającym je mógł być on sam. Wątpliwość tą wiązałem z tym że według mego ówczesnego rozeznania Teodor Rekowski był chyba jedynym Polakiem, zatrudnionym w biurze niemieckiego przedsiębiorcy na terenie Neustettin. Wiele lat później dowiedziałem się, iż jego żona z pochodzenia była Niemką.

Po wojnie spotkałem p. Rekowskiego Teodora jeszcze 2-krotnie:

- w Poznaniu na schodach Kuratorium Szkolnego przy ulicy Stalingradzkiej, przypadkowo, kiedy to nie potwierdzał początkowo naszej wspólnie wzajemnej znajomości. Potwierdził dopiero wtedy, gdy przytoczyłem mu kilka określonych faktów z tamtych dni w Neustettin oraz wspólnych naszych znajomych t.zn pp. Paszkiewiczów i Kołodziejskiej (str. 5). Rozmowa trwała krótko i ze strony Rekowskiego była zbywająca.
- w Pile lub Trzciance (nie mogę sobie obecnie dokładnie uzmysłowić), gdzie będąc służbowo, przypadkowo na ulicy spotkałem p. Teodora Rekowskiego, jadącego motorowerem. Zagadnąłem p. Rekowskiego i umówiłem się z nim na spotkanie w miejscowej restauracji, na dzień następny wieczorem. Rekowski nie przybył jednak na umówione spotkanie.

Okoliczności wyżej opisanych spotkań z Teodorem Rekowskim i jego stany zachowawcze stanowią dla mnie dozę wątpliwości w aspekcie pytania, jak Niemcy wpadli na trop konspiracji - tym bardziej, że według Eugeniusza Buczaka i Tadeusza Gasztolda ("Ruch Oporu na Pomorzu Zachodnim w latach 1939-1945") sprawa ta nie została definitywnie wyjaśniona. Równocześnie jednak tymi wątpliwościami, do mojego sumienia i moralnych odczuć wnoszę oznaki niepokoju. Po wojnie Teodor Rekowski pełnił funkcję nauczyciela w szkole zawodowej. Z powojennych kontaktów z pp. ~~xxxxxxxxxxxx~~ ^{Kazimierzem} Paszkiewicz (Bydgoszcz ul. Juracza 5/16, tel. 41-600-1)¹ i Władysławem Kołodziejskim⁸⁶⁻¹⁰⁰ (86-100 Swiecie n/Wisłą ul. Laskowicka 1/12) wiem, że Teodor Rekowski, kontaktów osobistych i korespondencyjnych nie pragnął nawiązywać również z wyżej wymienionymi Paszkiewiczami i Kołodziejskimi.

VI. DANE O EWENTUALNYM UCZESTNICTWIE W KONSPIRACJI CZŁONKÓW RODZINY, KOLEGÓW I ZNAJOMYCH.

Z Ruchem Oporu na terenie powiatu Ostrów Wlkp. związany był mój Brat ks. Stanisław Ren, który do stycznia 1941 roku pełnił funkcję proboszcza parafii rzymsko-katolickiej w Skalmierzycach Starych k/Kalisza, potem aresztowany przebywał w więzieniach Kalisz, Sieradz, Łodzi, Berlina, w 45 maju 1941r. osadzony w obozie koncentracyjnym Dachau, uwolniony 29.IV.1941 utrzymywał ścisły, konspiracyjny kontakt z Stanisławem Grodzkim, wchodzącym w skład Komendy Ruchu Oporu Okręgu Ostrów Wlkp. Stanisław Grodzki, mieszkaniec Starych Skalmierzyc, w 1945r. solą i chlebem witał w imaniu

1/11/12

okolicznych mieszkańców wkraczających żołnierzy radzieckich, aresztowany w 1947r. przez Urząd Bezpieczeństwa, zwolniony bez zasądzenia po 9-cio miesięcznym pobycie we więzieniu, wysiedlony ze Skalmierzyc St. przeniósł się do Gdańska, gdzie pozwolono Mu kontynuować pracę w Ubezpieczalni Społecznej (poprzednio pracował w ZUS Ostrów WLKP) W czasie okupacji z Stanisławem Grodzkim utrzymywał kontakt korespondencyjny (patrz str.9.) Pozostali najbliżsi członkowie mojej Rodziny (Mama, Bracia, Siostra) nie uczestniczyli bezpośrednio w Ruchu Oporu. W okresie pobytu na wysiedleniu w lubelskim jedynie Mama i najmłodsze Rodzeństwo Stefania i Stefan Ren brali czynny udział w okresowym przechowywaniu żołnierzy radzieckich, zbiegłych z obozów jenieckich - następstwem była ciężka choroba Mamy na tyfus.

Objawem szeroko pojętej samopomocy społecznej była akcja materialnego wsparcia dla polskich więźniów w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, prowadzona początkowo indywidualnie w odniesieniu do określonej tylko osoby (więźnia), akcja, która z czasem ~~zasięgiem~~ ^{zasięgiem} objęła Pomorze Zachodnie w łączności z Krajem, a nawet innych krajów Europy. Akcja ta obejmowała zasadniczo tylko więźniów obozu KZ Dachau z racji tej, że osoby, które akcję tę zapoczątkowały t.zn. pp. Febronia i Kazimierz Paszkiewicz z Neustettin oraz ja osobiście mieli Braci, którzy byli więźniami tegoż obozu Dachau. W odstępach 2-tygodniowych otrzymywaliśmy z Dachau listy pisane w języku niemieckim, zaopatrzone w pieczętatkę "Postzensurstelle". Na 3-ch stronach listu, obejmujących 15 linii, więźniów pisać mógł o sobie tylko dobre informacje. Mimo to, treść listu i stosowny dobór słów zawierał wiele zakodowanych wiadomości, które w swoisty sposób podawał piszący, a również dobrze rozumiał odbiorca tegoż listu.

np. "Ich habe auch erfahren, dass mit Stasiu wohnt jetzt Herr Josef Andraszak-Bruder Frä. Helene aus Paczki"

Tłumaczenie:

"Dowiedziałem się także, że ze Stasiem (t.zn. z moim Bratem Stanisławem - moje wyjaśnienie) mieszka teraz p. Józef Andraszak - Brat p. Heleny z Paczek (t.zn. brat p. Heleny, która wysyła do obozu KZ paczki - moje wyjaśnienie) "mit Stasiu" - t.zn. na Bloku Nr 28,

Gdzieś w treści tego samego listu lub w kolejno następnym liście Brat mój zapodawał numer obozowy p. J. Andraszaka

np. "Josef, Gef. Nr. 136063 grüsst Dich herzlich"

Tłumaczenie:

"Józef, więzień Nr. 136063 serdecznie ciebie pozdrawia"

1/1/13

Taka treść listu ustalała dla mnie zadania-adres więźnia należało przekazać do wszystkich miejsc kontaktowych, które zajmowały się pomocą dla więźniów przebywających w obozach koncentracyjnych.

Miejsc kontaktowych organizujących pomoc (głównie paczki żywnościowe) było wiele, ich adresy, również w sposób jak wyżej zakodowany otrzymywaliśmy najczęściej w listach z obozu koncentracyjnego.

Tym sposobem pomoc dla więźniów obozów koncentracyjnych m.i. organizowali wspomniany już w treści relacji Stanisław Grodzki ze Starych Skalmierzyc k/Kalisz, Tekla Chłapowska-była właścicielka majątku ziemskiego z powiatu Kościan (poznańskie), wysiedlona do "GG", Helena Andraszak-pochodząca ze wsi Biłdziadów (poznańskie) Maria Jaroszówna z Piasków Lubelskich, Florian Piskorski z Lisbony (Portugalia), Szwedzki Czerwony Krzyż itd. itd.

Wymienić trzeba tu jeszcze wiele innych adresów kontaktowych, jednak nie notowane na papierze z upływem czasu uszły one z pamięci.

....."Bedanke, bitte Herrn Lt. Libner Stanisław, Nr. 906,
Oflag VII A, Murnau, Oberbayern, für 50.-DM".....

Tłumaczenie:

....."Podziękuj, proszę p. porucznikowi Libner Stanisławowi,
Nr. 906, Oflag VII A Murnau, Oberbayern za 50.-DM....

Tak podana informacja w liście mego Brata była potwierdzeniem, że otrzymał On wymienione wyżej 50 marek, ale równocześnie oznaczało to, że do Oflag'u Murnau przesyłać można każdy inny adres obozowego więźnia, jak również, że nazwisko i adres porucznika Libnera należy przekazać do znanych punktów kontaktowych niesienia pomocy więźniom obozów koncentracyjnych.

Paczki żywnościowe do obozów koncentracyjnych wysyłane były też bezpośrednio z Pomorza Zachodniego. Miało to charakter zakonspirowany, zawartość tych paczek stanowiły takie artykuły żywnościowe jak słonina, kiełbasa, jaja, chleb. Wszystko to było podkradane Niemcom i wykrycie tej akcji groziło surowymi karami więzienia, obozu koncentracyjnego, kary śmierci.

Nieocenioną w tym zakresie odwagę i przysługę wykazał mój rodak, pochodzący z Nosalewa, gmina Wróblewo, powiat Szamotuły, sąsiadującej wsi mego miejsca urodzenia - Wiktor ZOFKA (obecny adres: Gdynia, ul. Młyńska 25/24, tel. 23-59-69), żołnierz kampanii 1939 roku, zwolniony z obozu jeńckiego i w charakterze ogrodnika zatrudniony był w nasiennym ogrodnictwie u Niemca w Ratzebuhr (Okonek). Tenże, wysyłając codziennie dziesiątki paczek i paczuszek z nasionami, od czasu do czasu, wśród firmowych paczek przemycał paczkę dla więźnia obozu koncentracyjnego.

Wspominając powyżej osoby organizujące wysyłkę paczek do obozów koncentracyjnych, w szczególności sposób pragnąłbym wyróżnić i upa-

-mieć

11/14

nazwisko młodej i dzielnej, rzec można bohaterkiej dziewczyny Marii JAROSZOWNY z Piasek Lubelskich (obecny adres: Maria Krasnodębska, Lublin, ul. Bronowicka 24/1). Okupacyjny los doświadczył ją strasznie. Okupant licznie wymordował członków Jej Rodziny, straciła 4-ch Braci - dwaj zginęli w obozie koncentracyjnym Auschwitz, 2-aj ~~zginęli~~ ^{polegli na polu chwały} w oddziałach partyzanckich, a pozostali dwaj w szeregach Wojska Polskiego doszli do Berlina.

Mimo doznania ciężkich przeżyć, mimo także głodu i chłodu okupacyjnej nocy ta młoda, szlachetna dziewczyna nie szczędziła ogromu Serca, wysiłku i odwagi, by nieść pomoc tym wszystkim więźniom ^{różnych} obozów koncentracyjnych, którym adresy otrzymała - dziesiątki może setki, może więcej paczek z żywnością, dzięki którym niejeden więzień przeżył koszmar obozu zagłady w Majdanku, Oświęcimiu, Dachau itd. Czyniła ^{to} w entuzjazmie młodości, porywie patriotycznym, ^{odczuć} w przekonaniu, że nie ma trudu w działaniu dla NICH, bowiem "WSZYSCY ONI (więźniowie) PIĘKNI, BO WSZYSCY POLACY" (słowa nieznannej Polki - patrz niżej).

MARYSIA JAROSZOWNA - członkini Ruchu Oporu, zaprzysiężona w szeregach Armii Krajowej jest tym samym bliska także członkom tegoż Ruchu Oporu z terenu Pomorza Zachodniego, bo z nim przecież poprzez akcję paczek żywnościowych dla więźniów obozów koncentracyjnych bezpośrednio współpracowała. Wymiar Jej w tym zakresie działania i walki z wrogiem jest szeroki i wieńczy go różne odznaczenia, w tym także "Krzyż Partyzancki".

VII. OKRES POKUPACYJNY

Aresztowania dokonane przez Gestapo we wrześniu 1944r. na terenie Pomorza Zachodniego rozbiły organizację Ruchu Oporu. Stąd też upadły m.i. zadania odnośnie repolonizacji i organizowania polskiej administracji państwowej w okresie przechodzenia linii frontu wojennego. Organizowanie takiej administracji nie mieściło się ^{mię} w nowej sytuacji politycznej. W tym stanie rzeczy pozostawał dla ~~mnie~~ jedynie powrót do rodzinnego domu, co też uczyniłem. Znalazłem się tam jako pierwszy z grona bezpośrednich członków Rodziny na przełomie luty/marzec 1945r., w kilka tygodni później powróciła Mama i Siostra, a ~~w październiku~~ ^{w jesieni 1945r.} dwaj starsi Bracia, z których starszy Mieczysław przejął ode mnie funkcję gospodarza w rodzinnej zagrodzie - tym samym mogłem teraz kontynuować, przerwane poprzez wojnę, kształcenie się. W czerwcu 1946r. uzyskałem świadectwo dojrzałości Liceum Ogólnokształcącego w Szamotułach.

W tymże roku stawałem do egzaminu na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego, jednakże z powodu kułackiego pochodzenia nie zostałem dopuszczony do ustnego egzaminu (dezyzja t.zw. komisji kwalifikacyjnej). Przerzuciłem się zatem na Wydział Prawno-Ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego,

Y/M/15

którego ukończyłem w 1950r. uzyskując tytuł naukowy "magister nauk ekonomiczno-politycznych". Wydział Prawno-Ekonomiczny U.P. był jedynym w Poznaniu, na który przyjmowano wszystkich chętnych studiowania, bez względu na pochodzenie społeczne.

Będąc na II-gim roku studiów podjąłem równocześnie pracę zarobkową. Pracowałem kolejno:

- od 1.X.1947 do 31.V.1948r w Wojewódzkim Komitecie Opieki Społecznej
- do 31.X.1949r w Dyrekcji Ceł
- do 30.IX.1962r. w Poznańskim Okręgowym Przedsiębiorstwie Mierniczym
- do 28.II.1974r. w Centralnym Związku Spółdzielczości Pracy
- od 1.II.1971r do 28.II.1974r. dodatkowo w ramach 1/2 etatu w Wojewódzkim Zjednoczeniu PPGR.
- do 31.X.1984r. Kombinat PGR Sokołowo k/Wrześni.

1-go listopada 1984r. przeszedłem w stan emerytalny.

We wszystkich w/w zakładach pracy pełniłem funkcje inspekcyjno-kontrolne (w zasadzie), a jedynie w Kombinacie PGR Sokołowo i Zjednoczeniu PPGR zajmowałem stanowisko Głównego Specjalisty d/s pszczelarstwa (drugi dyplom zawodowy).

Społecznie zaangażowany byłem jedynie w Samorządzie Robotniczym - jako sekretarz (1957-1959r.), tą samą funkcję pełniłem w Zakładowej Radzie Zakładowej POPM (1956-1962r.). W Dziale Rewizji CZSP występowałem jako mąż zaufania zatrudnionych tam pracowników. W latach 1960-1964 byłem V-ce Prezesem Miejskiego Koła Pszczelarzy w Poznaniu. Pracując w Kombinacie PGR Sokołowo wchodziłem w skład Zarządu Zakładowego Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Rolnictwa. W Okręgowym Ośrodku tegoż Stowarzyszenia w Poznaniu od 1979r. wykonuję funkcję rzeczoznawcy i doradztwa rolniczego w specjalności produkcja zwierzęca.

VIII. DOKUMENTACJA

W konspiracyjnej działalności nie prowadziliśmy pisemnej dokumentacji - wszelkie informacje i zjawiska wydarzeń ujmowane były pamięciowo w poziomej strukturze mojego działania, przekazy w strukturze pionowej dokonywano ustnie.

Do niniejszej relacji dołączam:

- Oświadczenie świadka GÓZDZ Stanisława, członek Koła ZBoWiD w Sierakowie
- Oświadczenie świadka PASZKIEWICZ Kazimierza, członek Koła ZBoWiD w Bydgoszczy (załącz. 1.)
- Oświadczenie świadka KOŁODZIEJSKI Władysław, członek Koła ZBoWiD w Świeciu n/Wisłą. (załącz. 3.)
- Legitymacja Nr. 42594 "MEDALU WOJSKA", nadanego 15.VIII.1948r. przez Ministerstwo Obrony Narodowej w Londynie (załącz. 4.)

T/M/AG

- Legitymacja Nr.40110 "KRZYŻA ARMII KRAJOWEJ" z dnia 21.I.1988r.nadane-
nego w Londynie dla upamiętnienia wysiłku Żołnierza Polski
Podziemnej w latach 1939-1945. (zał. 5)
- List prywatny z dnia 13.IV.1987r. napisany do mnie przez p.Władysła-
wa Kołodziejewskiego(86-100 Swiecie n/Wisłą ul.Laskowicka 1/12),w któ-
rym w/w opisuje m.i. okoliczności zdrady w konspiracji Ruchu Oporu
na terenie Pomorza Zachodniego.Być może wymagałoby to dodatkowych ba-
dań i wyjaśnień w kontekście tego,co ujmuje Eugeniusz BUCZAK i Tade-
usz GASZTOLD w książce "RUCH OPORU NA TERENIE POMORZA ZACHODNIEGO W
LATACH 1939-1945",nadto moich podejrzeń i równocześnie wątpliwości,
opisywanych na stronie 10 i 11 niniejszej relacji (zał. 6)
- Jedną z ostatnich listów(do miejsca mego zatrudnienia zbliżał się
już front wschodni)mego Brata ks.Stanisława REN,więźnia Nr.25624 obo-
zu koncentracyjnego Dachau (zał. 7)
- fotografia MARII JAROSZ z dnia 19.VI.1943r.w nawiązaniu do strony
13 i 14 niniejszej relacji (zał. 8 - tylko dla Archiwum AK w Toruniu.
Dołączone dokumenty nie są oryginałami(ksero-kopie)

Postpositis postponendis:

Dla uzupełnienia relacji muszę dodać, że opisy zdarzeń, faktów są nie-
jednokrotnie fragmentaryczne i niekompletne. Upływ czasu wykreślił z
pamięci wiele szczegółów, nazwisk. Wielu świadków tamtych czasów nie
ujawniło w ogóle swojej działalności w Ruchu Oporu, wielu już nie żyje,
Upływ czasu zatarał zatem wiele śladów historii. Do zatarcia tych śla-
dów w większości przyczynił się trudny okres stalinowskiego okresu.

W wielu przypadkach bohaterami zdarzeń są epizodycznie osoby
anonimowe-choćby, jak ta niżej z godnością wspomiana postać niezna-
nej z nazwiska młodej Polki.

Pod koniec kwietnia 1941 roku na ~~xxxxxxx~~ peronach dworca kolej-
owego w Łodzi, pod ścisłą eskortą uzbrojonych SS-manów i Schutzpolizei
stoją szeregi więźniów, skutych kajdanami po dwóch. Każdy z więźniów
wynędział i zmaltretowany, o nieogolonej twarzy, obleczeni w ~~brudne~~
brudne łachmany, specjalnie by w ten sposób upadabniać ich do rzeczy-
wistych "zbrodniarzy"!

Po peronie, wzdłuż szeregów tych więźniów, wpatrując się współczująco
w twarz każdego z nich, chodzi młoda dziewczyna. Może przypadkowo się
tam znalazła, możliwe, że przyszła tu specjalnie, dowiedziawszy się o
tym transporcie więźniów. Przybyła celowo, by wśród nich zobaczyć jesz-
cze, może ostatni raz w życiu drogiego jej Ojca, Brata, czy Ukochanego
w miłości dziecięcego Serca.

3/1/19

Współczujące odruchy Serca Polskiej Dziewczyny obserwuje bacznie, ale kąśliwie jeden z eskortujących "Schutzpolicystów" i w pewnym momencie szyderczo do Niej woła: "Wpatrujesz się w tych bandytów, patrz sobie na nich, a może wybierzesz sobie jednego z nich"!

Po krótkim zastanawianiu się, w odezwie na szydercze wyzywające zawołanie "Schutzpolicysty" młodzieńca Polka z dumą odpowiada:

"WSZYSCY PIEKNI, BO WSZYSCY POLACY !!!".

W odwecie, obrzydliwa ręka "Schutzpolicysty" twardym ciosem, uderzeniem w twarz, powala dzielną Polkę na ziemię. W dalszej represyjnej reakcji "Volksdeutsch" kopie Polkę po brzuchu, piersiach i pozostałych częściach, mdlejącego z bólu ciała.

obecny tam

Nigdy napewno, obserwujący to wydarzenie więźniowie, w tym także ~~xxxxxx~~ ~~xxxxxx~~, mój Brat ksiądz Stanisław REN, więzień potem Nr. 25624 Obozu Dachau nie dowiedzieli się ^{niczego} o tej Polce i Jej dalszych losach. Być może aresztowana zaraz potem dzieliła gdzieś los obozowego więźnia, może prochy Jej ciała, ulatując krematoryjnym kominem uświęciły zakrwawioną polską lub inną Europę ~~xx~~ ziemię. A może skromnie i bohatercko cicho, żyła po wojnie wśród nas lub nawet nadal przebywa pod ojczystym dachem lub gdzieś indziej w świecie? Czy kiedykolwiek odezwałaby się sama, gdy nikt o Niej dotychczas nie wspomniał w żadnej publikacji?.....

"WSZYSCY PIEKNI, BO WSZYSCY POLACY!" - oto słowa godne natchnień pisarzy, poetów, godne dłuta rzeźbiarza, pędzla malarzy, plastyków, słowa, które wypisać można na każdym pomniku martyrologii lub chwały Polaków

lipiec/1989r.

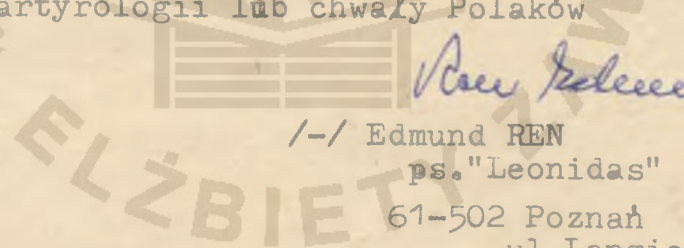
Edmund REN

/-/ Edmund REN

ps. "Leonidas"

61-502 Poznań

ul. Langiewicza



Ren Edmund ps."Leonidas" /1919 .../ żołnierz POW "Odra", plac.Szczecinek, Podokr. Zewn. Szczecin.

Ur. 21.X.1919 r. w Bininie pow.Szamotuły, s.Andrzeja, rolnika i Heleny z d. Krause, działaczki społ. w Kole Włóścianek w Ostrorogu. Do wybuchu wojny był uczniem Gimn. i Lic. Hum. im.P.Skergi w szamotułach.

Podczas okupacji mieszkał z rodzicami i pracował w gospod. rolnym w Bininie. 13.X.1940 r. rodzina E.Rena została wysiedlona do GG, a on wraz z Bratem Mieczysławem, został wywieziony na roboty przymusowe w okolicie Szczecinka /Mokre Glinki/. Do konspiracji został zaprzyszczony październiku 1943 r. przez Jena Szkubnię veļ. Skubnię ps."Bosman", kmtda rej. Szczecinek, Okonek, Złotów. E.Ren pod ps."Leonidas" pełnił funkcję d-cy trójki, do której należeli: Władysław Bliźniak z okolic Brodnicy, plut., robotnik przymusowy/ i Franciszek Kreft /Łdynianin, robotnik przymusowy/. Do zadań trójki E.Rena należało m.in.: - oddziaływanie na Polaków, robotników przymusowych, w zakresie zachowania osobistej i narodowej godności - rozpowszechniania wiadomości o przebiegu działań wojennych /podnoszących na duchu/, - zbieranie informacji o rodzajach broni, zapasach amunicji u miejscowych Niemców, - zbieranie inf. o wojskowych transportach kolejowych i samochodowych, o usytuowaniu magazynów, i umocnień fortyfikacyjnych, oddz. wojska i policji.

Po zakończeniu wojny E.Ren wrócił do rodzinnego gospodarstwa. W 1950 r. ukończył studia na Wydz.Prawno-Ekonomicznym Uniw.Pozn. Pracował zawodowo i działał społecznie w różnych instytucjach w Poznaniu i w Sokołowie k.Wrześni. Obecnie na emeryturze.
AP AK T.E.Rena, kartoteka Podokr.zewn.

H.Marcinkowska

1/2. Dokumenty - Ren Edmund:

1. „Oświadczenie świadka” Stanisława Gózdzi z
1.08.1986, kserokop. oryg. k. 1 s. 1
2. „Oświadczenie świadka” Kazimierza
Paźkiewicza z listopada 1986, kserokop.
oryg. k. 1 s. 2
3. „Oświadczenie świadka” Władysława
Kotodziejshierp z 12.04.1987, kserokop.
oryg. k. 1 s. 3
4. Kserokop. leg. nr 40110 „Kryża Armii
Krajowej i leg. nr 42594 Medalu Wojaka k. 2 s. 4-6
5. Zaświadczenie Fundacji o działalności
komspiracyjnej E. Renu z:
- 19.08.1992 nr 110/92 k. 1 s. 7
- 18.11.2000 nr 206 k. 1 s. 8
- z 14.12.2000 nr 207 k. 1 s. 9-10
kop. mpisu + kserokop. mpisu.
5. List z obozu kmc. Dachau Stanisława
Renu, kserokop. oryg. repl. w j. niem. k. 2 s. 11-14

Stanisław Góźdz " KONRAD"
Sieraków ul. B. Chrobrego Nr 21/1
Woj. poznańskie

Sieraków, dnia 01.08. 1986r.
miejscowość

1/2/11

OŚWIADCZENIE ŚWIADKA

Ja, jako uczestnik(ce) (wymień formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową od—do): byłem żołnierzem Z.W.Z. i A.K. od dnia 07.01.1941r. do dnia 03.08.1944r., oraz więźniem obozu koncentracyjnego w Sablikowie, Gross Rosen od 09.08.1944r - 10.04.1945r. świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów, legitymuję się dowodem osobistym seria i numer ME 8505825 wydanym dnia 17.04. 1967r przez K.P.M.O. Międzychód

oświadczam:

że Ob Edmund R E N syn (córka) Andrzeja urodz. dnia 21.10. 1919r. w Bininie

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(ce) (wymień formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową, oraz koleżności, w których świadek zetknął się z utrzymującym(ym) oświadczenie i czasokres od — do): z Edmundem Renem żęczy mnie znaną z lat guzastalowych w Szobotulach. W końcu 1939 roku wymienialiś poglądy na temat sytuacji naszego kraju i na temat ewentualnego zapoczątkowania pracy konspiracyjnej. Z chwilą wywiezienia jego do prac przymusowych na Fenczka Znaczkile działał w szeregach A.K. zorganizowanej tam przez polskich prychów z obozu jenieckiego Gross Born. Praca polegała w. in. na niesieniu pomocy materialnej więźniom hitler.ob. koncentra i na sporządzaniu ich adresów, i przesyłaniu tych adresów do odpowiednich miejsc kontaktowych w. in. Generalgouvernement w Portugalii, Szwajcarii i Szwedji.

Wyżej wymieniony(a) posiada(a) pseudonim: "PROTIDAS" i pełni(a) funkcję — bra(a) udział (w tej części opiszcie sobie przebieg służby i działalność w okresie bezpośredniego udziału w walkach wojennych, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod czym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie

zrządany i czasokres od — do): Informacja ta w zakresie niesienia pomocy materialnej dla przebywających w hitler.oboz.koncentr. potwierdziła się później, kiedy Ja Stanisław Góźdz więzien Nr 82815 obozu koncentracyjnego Ross Rosen - Komando Bunzlan/, również tą drogą otrzymałem paczki z w/w miejsc kontaktowych. Przypominam sobie dziś jeszcze nazwiska niektórych nadawców tych paczek np: Maria Jarosz z Piasków Jubełskich, Tekla Chłapowska /różne adresy nadawcze/ Florian Piskorski z Lizbony/Portugalia/, Stanisław Grodzki z Skalmierzy k/Malisza.

Z pomocy tej korzystałem w grudniu 1944 roku i w pierwszej połowie stycznia 1945r. Z wdzięcznością wspominał tych ofiarodawców, ich żywościowe paczki - dopomagałem innym więźniom przeżyć koszmar obzowego życia i dawały nadzieję na przetrwanie.

Jeśli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkowskiej: 0593878 wydanej przez Zarząd Okręgu w Poznanu

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW
za WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ
Tele: 41-410-0110
61-410-SIERAKÓW

Przedstawicielstwo Okręgu Poznań
ul. Wolności 10, 61-001 Poznań
[Podpis]
Data: 01.08.1986

Kazimierz Paszkiewicz

Bydgoszcz

XI. 1986

85059 Bydgoszcz ul. Jurajska 5/16

nazwisko, imię, pseudonim i adres
adres nadawcy

zatem nr 2

1/2/2

OSWIADCZENIE SWIADKA

Ja jako uczestnik(a) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, 24.VIII.1939 - 62 pp, Związek Walki Zbrojnej i AK informację wojskową od—do:

do czasu zakończenia II Wojny Światowej

świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość podanych niżej przede mnie faktów, legitymuję(a) się dowodem osobistym seria i numer

RH 5974484

wydany(a) dnia 2.XI. 1966 r. przez KMMO Bydgoszcz

oświadczam:

że Ob. Edmund RBN syn (córka) Andrzeja

urodz. dnia 21 października 1919 r. w Binino

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(a) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się

z otrzymującym(a) oświadczenie i czasokres od—do: Ob. RBN Edmunda zapoznałem w okresie okupacji na terenach Pomorza Zach. gdzie w/w w charakterze przymusowego

robotnika przebywał u "bauera" we wsi Nasaglienke /Mokre Glinki/ koło Nusstattin /Szczecinek/ gdzie również ja w takim samym charakterze przymusowego robotnika przebywałem. Osobiście jako uczestnik Ruchu Oporu, wspólnie z Teodorem Rakowskim—przed wojną zamieszkałym w Chodzieży, z zawodu nauczycielem podobnie jak ja—byłem członkiem wprowadzającym Ob. RBN Edmunda do szeregów AK zorganizowanej na terenie Pomorza Zachodniego przez oficerów polskiego obozu jenieckiego Grossborn. Jako żołnierz Ruchu Oporu ob. RBN Edmund zaprzysiężony został w sierpniu 1943 roku, przyjmując pseudonim "LEONIDAS"

Wyżej wymienionym(a) posiadał(a) pseudonim: _____ i pełnił(a)

funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalność w okresie bezpośredniego udziału w walkach wolnościowych, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod jakim dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie

zmiany i czasokres od — do: VIII/1943r. do końca wojny 1945r.

Terenem działania ob. RBN Edmund były okolice Ratzebuhr-Lotin-Bahrenbusch Nassglienke, gdzie organizował tzw. "konspiracyjne trójki" Zakres działania miał charakter wywiadowczo-sabotażowy, w końcowej fazie zmierzał do akcji zbrojnej i organizowania polskiej administracji państwowej na wyzwolonych terenach. W ramach konspiracji Ob. RBN w szerokim zakresie organizował też materialną pomoc do obozów koncentracyjnych i jenieckich

Jeśli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkowskiej 0049820 wydanej przez Zarząd Okręgu w Bydgoszczy

Właścicielstwo podpisu świadka (nie)

prezencja i podpis odpowiedzialnego władcy (lub Zarządu ZBoWiD)



Prawdziwość powyższych danych stwierdzam, własnoręcznie podpisano

nazwisko, imię, stopień wojskowy, funkcja, stanowisko

2014.5

LEGITYMACJA
KRZYŻA ARMII KRAJOWEJ

1/2/4



FUNDACJA
GENERAK
ELŻBIETY ZAWAŁ
OKREG POMORZE
1939
AK
1945

Nr. 40110

zaw. 4
1/2/6

1/2/5

Nazwisko REN
Imię Edmund
Pseudonim "LEONIDAS"
Przydział A.K.

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ

LEGITYMACJA Nr 42594.....

Pomorsze Zachodnie.

Stopień imię, nazwisko strz.z cenz.....

Odnieszony został

KRZYŻEM ARMI KRAJOWEJ

REN EDMUND ps. "LEONIDAS"

ustanowionym dnia 1 sierpnia 1966 roku przez
dowódcę A.K. gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego
dla upamiętnienia wysiłku Żołnierza Polski

Podziemnej w latach

1939 — 1945

Podpis: *[Signature]*
M. Walega

Oddział

Odnieszony został po raz pierwszy

Medalem Wojska

Podstawa: Zarządzenie Szefa Sztabu
Głównego
z dnia 1 lipca 1948

Londyn, dnia 20/1/88

Londyn dnia 15 sierpnia 1948

[Signature]
M. Walega.

11/2/7

Toruń 19.08.92 r.

Ldz 464/A/92

Zaświadczenie nr 110/92

Fundacja "Archiwum Pomorskie Armii Krajowej" w Toruniu zaświadcza, iż w zbiorach naszego Archiwum znajduje się teozka osobowa Edmunda Rena /sygn. M-252/, która zawiera relację własną oraz oświadczenia:

1. Kazimierza Paszkiewicza z dnia XI.1986 r., który stwierdza, iż poznał E.Rena podczas pobytu na robotach przymusowych we wsi Mokre Glinki k.Szozecinka /VIII.1943-1945/ i wprowadził go do konspiracji tzn do komórki AK zorganizowanej przez oficerów obozu jenieckiego Gross-Born. E.Ren zaprzysiężony został w sierpniu 1943 r.
2. Władysława Kołodziejewskiego ps "Mądry" z dn.12.04.1987r., który zetknął się z E.Renem podczas swojej pracy konspiracyjnej zaświadcza, iż E.Ren pełnił funkcję trójkowego i działał na terenie Okonek, Lotyn, Szozecinek, do sierpnia 1944 r. Organizował również pomoc materialną dla jeńców obozów jenieckich.

dokumentalistka Archiwum
H. Marcinkowska
mgr Hanna Marcinkowska



FUNDACJA ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186
<http://www.um.torun.pl/~archAK>, e-mail: archAK@um.torun.pl
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU, NR 10901506-4675-128-00-0

T/12/8

L. dr. 2302/A.Pom/2000

Toruń 2000-11-13

Zaświadczenie m.206.

Fundacja Archiwum Pomorskie Armii Krajowej w Toruniu zaświadcza, iż w naszym zasobie znajduje sięteczka osobowa Edmunda Rena ps. "Leonidas" /sygnatura akt M-252-861/, s. Andrzeja ur. 21.10.1919 r. w Bininie. Akta zawierają relację o konspiracyjnej działalności Edmunda Rena, a także oświadczenia świadków potwierdzone przez Koła ZBOWiD:

1. Paszkiewicz Kazimierz / nr leg. ZBOWiD 0049820 wystawionej w Bydgoszczy/ w oświadczeniu z 1986 r. stwierdza, iż Edmund Ren został przez niego wprowadzony do konspiracyjnej komórki AK w sierpniu 1943 r., przyjmując ps. "Leonidas", gdy obaj przebywali na przymusowych robotach we wsi Mokre Glinki k. Szczecinka, a organizację, do której należeli, założyli oficerowie polscy-jeńcy obozu Gross-Born. Zadaniem E. Rena było organizowanie konspiracyjnych trójek, a także prowadzenie wywiadu i sabotażu oraz organizowanie pomocy materialnej dla więźniów obozów koncentracyjnych i jenieckich.
2. Kołodziejczyk Władysław ps. "Mądry"/nr leg. ZBOWiD 0375677/ w oświadczeniu z 1987 r. podaje, iż zwolniony w lipcu 1940 r. z niewoli, został zesłany na roboty przymusowe do Szczecinka i tu poznał Edmunda Rena, który pełnił obowiązki trójkowego na terenie Okonek, Lotyn, Szczecinek do sierpnia 1944 r.; organizował pracę konspiracyjną i pomoc materialną dla jeńców obozów jenieckich.
3. Góźdź Stanisław ps. "Konrad"/nr leg. ZBOWiD 0693818 wystawionej w Poznaniu/ oświadcza, iż Edmund Ren był członkiem konspiracyjnej organizacji założonej przez polskich oficerów Obozu w Gross-Born, której członkowie organizowali pomoc dla jeńców obozów koncentracyjnych; E. Ren gromadził ich adresy i przysyłał je do miejsc kontaktowych, skąd wysyłane były paczki. Autor oświadczenia korzystał z takiej pomocy, gdy od sierpnia 1944 do kwietnia 1945 r. przebywał w Gross Rosen.

Dobra Dobra

dokumentalistka Archiwum
Ella Skerska



FUNDACJA ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186

<http://www.um.torun.pl/~archAK>, e-mail: archAK@um.torun.pl

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU, NR 10901506 -4675-128-00-0

Toruń 2000-12-14

1/2/9

Zaświadczenie nr 207...

Fundacja Archiwum Pomorskie Armii Krajowej w Toruniu zaświadcza, iż w naszym zasobie znajduje sięteczka osobowa Edmunda Rena, ps."Leonidas", żołnierza Rejonu AK Szczecinek, Batalion "Odra" /syg.akt M-252-861/, syna Andrzeja ur.21.10.1919 r. w Bininie pow.Szamotuły. Akta zawierają relację o konspiracyjnej działalności Edmunda Rena, a także oświadczenia świadków, potwierdzone przez ZBOWiD.

Gdy rodzina Edmunda Rena została wysiedlona 13.10.1940 r. z Binina do GG pod Lublin, jego zabrano na roboty przymusowe w okolicy Szczecinka /Mokre Glinki/. Do służby w konspiracji wprowadzili go na przełomie maja i czerwca 1943 r. Kazimierz Paszkiewicz i Teodor Rekowski, a został zaprzysiężony w sierpniu 1943 r. przez Jana Szkubnię ps."Bosman"Komendanta Rejonu Szczecinek, Okonek, Złotów Batalionu "Odra". Edmund Ren pełnił funkcję dowódcy trójki, do której zadań należało zbieranie informacji o rodzajach broni i zapasach amunicji u miejscowych Niemców, zbieranie danych o wojskowych transportach kolejowych i samochodowych; o usytuowaniu magazynów, umocnień fortyfikacyjnych fortyfikacyjnych, oddziałów wojska i policji; a także o działaniu na Polaków-robotników przymusowych w zakresie zachowania osobistej i narodowej godności oraz rozpowszechnianie wiadomości o pomyślnym przebiegu działań wojennych. W konspiracji działał do końca stycznia 1945 r.

Konspiracyjną działalność Edmunda Rena potwierdzają w swoich oświadczeniach świadkowie:

1.Gózdź Stanisław ps."Konrad", żołnierz ZWZ-AK, oświadcza, że Edmund Ren był członkiem konspiracyjnej organizacji założonej przez polskich oficerów jeńców obozu w Gross-Born, której członkowie organizowali pomoc dla jeńców obozów koncentracyjnych. E.Ren gromadził ich adresy i przysyłał je do miejsc kontaktowych, skąd wysyłane były paczki. Autor oświadczenia korzystał z takiej pomocy od sierpnia 1944 do kwietnia 1945 r. w Gross Born.

2.plut.Kołodziejczyk Władysław ps."Mądry"oświadcza, że Edmunda Rena poznał na przymusowych robotach w Szczecinku. E.Ren został zaprzysiężony w sierpniu 1943 r.; ich komendantem był Jan Szkubnia ps."Bosman", a E.Ren pełnił obowiązki trójkowego: organizował pracę konspiracyjną, a działalności nie przerwał mimo zdrady i aresztowań członków organizacji w sierpniu 1944.

3.Kazimierz Paszkiewicz oświadcza, że razem z E.Renem przebywał

verte!

1/2/10

na robotach przymusowych do końca wojny w Mokrych Glinkach koło Szczecinka. E. Ren do konspiracji został zaprzysiężony w sierpniu 1943 r. pod ps. "Leonidas", a wprowadził go do niej autor oświadczenia i Teodor Rekowski. K. Paszkiewicz oświadcza, iż do zadań E. Rena należało organizowanie konspiracyjnych trójek, praca dywersyjno-sabotażowa oraz organizowanie pomocy dla więźniów obozów koncentracyjnych.

W posiadaniu naszego Archiwum znajdują się kserokopie legitymacji odznaczeń nadanych strz. z cenz. Edmundowi Renowi:
1. leg. nr 425591 Medalu Wojska-odznaczenie nadane w Londynie 15.08.1948 r.,
2. leg. nr 40110 Krzyża Armii Krajowej-odznaczenie nadane w Londynie 20.01.1988 r.

Eskerska

mgr Ella Skerska
dokumentalistka Fundacji Archiwum
Pomorskie Armii Krajowej w Toruniu



11/2/11

Block 28
 Absender:
 Geboren am: 29. IV 1909
 Name: Jan Stanislaw
 Meine Anschrift: J. Dachau 7
 Gef.-Nr. 25624

**Konzentrationslager
Dachau 3A**

Folgende Anordnungen sind beim Schriftverkehr mit Gefangenen zu beachten:

- 1.) Jeder Schutzhaftgefangene darf im Monat zwei Briefe oder zwei Karten von seinen Angehörigen empfangen und ansie absenden. Die Briefe an die Gefangenen müßten gut lesbar mit Tinte geschrieben sein und dürften nur 15 Zeilen auf einer Seite enthalten. Gestattet ist nur ein Briefbogen normaler Größe. Briefumschläge müssen angeklüftet sein. In einem Briefe dürfen nur 3 Briefmarken à 12 Pf. beigelegt werden. Alles andere ist verboten und unzulässig. Der Beschriftungsart der Postkarten haben 15 Zeilen. Lichtbilder dürfen als Postkarten nicht verwendet werden.
- 2.) Geldsendungen auf Postanweisungen sind gestattet; doch sind dabei genau Namen und Vornamen, Geburtsdatum und Gefangenenummer anzugeben.
- 3.) Zeitungen sind gestattet, dürfen aber nur durch die Poststelle des K. L. Dachau 3A bestellt werden.
- 4.) Pakete dürfen durch die Post in beschränktem Maße gesandt werden.
- 5.) Entlassungsgesuche aus der Schutzhaft an die Lagerleitung sind zwecklos.
- 6.) Sprechelaubnis und Besuche von Gefangenen im Konzentrations-Lager sind grundsätzlich nicht gestattet.

Alle Post, die diesen Anforderungen nicht entspricht, wird vernichtet.

Der Lagerkommandant



Herrn Jan Stanislaw
Herrn Jan Stanislaw
 3. Partalshagen
 üb. Ribnitz Kr. Postok.
 Meklenburg.

Raum für Zensurstempel	Kontrollzeichen des Blockführers:
------------------------	-----------------------------------

Handwritten signature or mark in blue ink.

27

Dachau 3K, den

14 Januar 1915.

Meiner Schöbster Schöbster Mama

1/2/1915

Vor zwei Wochen habe ich meine letzte Brief geschrieben (1/1).

Insanition bei mir hat sich nichts geändert. Ich bin weiter ganz
gesund, und darüber, hoffe auch bei mich meine Schöbster, ist

letzte Brief v. Edina vom 10. 18/15 und Postkarte v. Karin v. 12/15

mit Freigangheit war ich auf neue Briefe v. Euch. Die Nach-
richten von Herrn Kasiraty kochte ich von Herrn Hochdai habe

ich denn nur paar Tage erhalten was Neues bei Euch? In Mama
Doktorheft Lgnak; Ist dessen gesund? Jadenica ist sehr nach-

schreiblich ganz? Wie alt ist sie? Ich habe ganz vergessen? Wie lange

wollt ihr bleiben in Mäggen? Bei Euch will ich jetzt bleiben auch

Herr Kasiraty aus Nürnberg und Teine. Warum schreibt ihr so

wenig von Simms? Es wäre für mich sehr große Freude wenn

ich bekomme in meine Briefe paar Worte von jedem einzelnen - kann

ichs etwas zu schreiben, also Name, Stefan, Maria, Stefan, Oskar, Tante
 Lucia, Bronka, Ladis, Madzia, i. alle (mindestens) sich unterhalten
 den). Klara Simara hat das Paket von St. Jozef am 11. empfangen
 & dankt sehr herzlich. Von Jozef u. Jozefa hat ihm schon die Mutter
 geschrieben, was bei ihm abläuft schon gesund? Wie geht es den Kindern?
 Jozef grüßt und küßt seine Schwester, Schwäger u. andere Kinder.
 Ich hoffe das ihr auch bei Fam. Paszkiewicz eine Tütechen. Wenn
 ihr so oft da seid, das es ^{sein} kann für Fam. Paszkiewicz ein Gast?

Gedanke bitte Herrn Leutnant Siemaszko Adm. Nr. 38016
 Oflag III - Mümmenau, Oberbayern, für 20 RM, die ich 6/45
 erhalten habe, und insbesondere herzlich Grüße für Herrn Adam, für Herrn
 Lt. Wawrzyniak (von Frau Grabmützger) für Herrn Prof. Homya
 und für alle Stammtulaki.

Gedanke auch Fam. Hedziora Pelagia (Gastinger, St. Castro
 20) für schönes Weihnachtspaket u. Teile auch mit schönem Gruß u. mit

7/2/14

Für Fern. Kudziow, Wasiakow, Matrakow, Ladwiga, Walerkin

Thomas aus Shuriki ^{aus} für alle Gostyennya in Stelmienye.

Ich danke auch Fern. Jasinski Andon - All Skalden, Mittelst. 115

für 2 Päckchen v. 16/10 die ich 12/115 erhalten habe, in ich glücklich.

Fern. Jasinski mit ganzen Nachbarschaft & Fern. Gubinski, in ganz

Pereslame. Von Maria ich habe erhalten Paket Nr. 7 und Nr. 9.

und v. Barbara ein Paket mit Knochen. Ich bin mir dass Maria

ist gesund, ich grüße Maria, Tante Basia, Maria, in die in Dittke

in Schwert's Jahrt, Fern. Hejlowitz, Prunowitz, in ganze Dittgen

in Dittgen. Selbst noch in Dittgen in mein erster christlich, er soll jetzt

12 Jahr alt sein. Meinem Schickel! ich grüße und küsse dich

aller - Mit Gott - auf Wiedersehen mit John in Dittgen Stasin.

1/3. Inne materiały dokumentacyjne -
- Ren Edmund:

1. Pismo do Zar. Głównego ZBoWiD
w Warszawie z 8.05.1988 - dot. odwołanie
o decyzji ZBoWiD - nieprzyjęcie do
org., mpis kserokop. oryg. k. 1 s. 1-2
2. Pismo E. Reuz z 3.11.1988 do
Naczelnego Sądu Administracyjnego -
- dot. odwołania od oszacowania ZBoWiD,
kserokop. oryg. k. 1 s. 3-4



Edmund Ron
ul. Langiewicza 20 m.7.
61-502 Poznań

Poznań, 1988r.V.8.

T/13/1

Województwo
Poznańskie

od podania nr 3710 na przesyłkę pism
Kowca
Thalimproszka 27
1-713
Poznań

Województwo
Poznańskie
5-511-9

nie żi _____ gr _____ Uwagi:
za żi _____

Zarząd Główny Związku Bojowników
o Wolność i Demokrację
w Warszawie

- drogą służbową przez Zarząd Wojewódzki
ZBoWiD w Poznaniu

Na pismo L. dz. 2206/Odz. 15/88 z dnia 28.IV.1988r. Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD w Poznaniu wnoszę odwołanie.

Nie zgadzam się z treścią uzasadnienia odmowy przyjęcia mnie na członka ZBoWiD, albowiem:

- 1) Oświadczenia świadków ob. ob. Stanisława Gózdź, Kazimierza Paszkiewicza i Władysława Kołodziejki są wiarygodnie potwierdzone przez Zarządy Koła ZBoWiD ich miejsce zamieszkania i zgodne są z prawdą. W wymienieni podobnie jak ja faktycznie uczestniczyli w Ruchu Oporu na terenie Pomorza Zachodniego i organizacyjnie wchodził w skład t.zw. "konspiracyjnych trójek", które jako terenowe ogniw stanowiły kontaktowe punkty z Dowódstwem Ruchu Oporu w obozie polskich jeńców wojennych Oflag II D Gross Born.
- 2) Jeżeli wymienieni wyżej, weryfikując przynależność do ZBoWiD nie ujawnili swojej przynależności do Ruchu Oporu z ugrupowania Armia Krajowa i w związku z tym ich oświadczenia w moim postępowaniu dowodowym nie odpowiadają wymogom określonym w w § 6 Regulaminu Weryfikacyjnego, to znajduje ten fakt uzasadnienie.

Trzeba sobie przede wszystkim uświadomić, że: czas ich weryfikacji przypadał w okresie panującej jeszcze głębokiej psychozy stalinowskiej represji, kiedy te członkowie Armii Krajowej byli więzieni, a nawet skazywani na śmierć, co potwierdza fakty ich rehabilitacji po 1956 roku, w wielu wypadkach za pólne, bo poświęcone.

Taki był m.i. los:

- a) Przywódców polskiego podziemia w Kraju, których wywieziono do Moskwy i skazano ("Polska Walcząca, Jerzy Ślaski, tom 5-6)
- b) Przywódców Ruchu Oporu na terenie Pomorza Zachodniego, których hitlerowcy zamordowali w obozie zagłady Mauthausen, tym także zamordowali mojego bezpośredniego Dowódcę Jana Szukubnia ("Ruch Oporu na Pomorzu Zachodnim w latach 1939-1945", Eugeniusz Buczak-Tadeusz Gaształd)
- c) 19-tu wyższych oficerów Ludowego Wojska Polskiego, w tym mojego szkolnego koleżę ppłk. Mariana Orlika, których niewinnie stracono, a po państwowemu

Gloria
victis

Gloria
Victis

1/3/2

21

1956 roku, na wniosek Naczelnej Prokuratury Wojskowej poinformo-
wał, że za półno- zrehabilitowano (Polaka walczącego, Jerzy Blaski, tom 5-6)
d) 75-ciu generałów i wyższych oficerów, walczących/wprawdzie na Zach-
odzie, ale przecież również o wolność Polski, których - w moim i wielu
innych Polaków odczuciu niesłusznie pozbawiono polskiego obywatel-
stwa.

Oto przykładowe, tragicznie pogmatwane polskie losy, trudne bolesne
sprawy, gorzkie dla wielu, także dla mnie, epilog konspiracyjnej i par-
tyzanckiej walki o wolność Narodu i Polski.

Podjęciem wyliczanie tych gorskich prawd, by na ich tle szukać przesła-
nek dla załatwienia sprawy przynależności do ZBoWiD o tytułu udziału
w Ruchu Oporu, czego Władze ZBoWiD na szczeblu Koła i Województwa od-
mawiają.

3). Ruch Oporu na terenie Pomorza Zachodniego, którego uczestnikiem byłem
w latach 1943-1945 faktycznie istniał, stanowił integralną część walki
narodowo-wyzwoleńczej Narodu Polskiego przeciwko hitlerowskiej prze-
mocy i doczekał się historycznych opracowań, co sumarycznie ujął:

- Eugeniusz Buczak i Tadeusz Gasztold w książce p.t. "Ruch Oporu na
terenie Pomorza Zachodniego w latach 1939-1945."
- Andrzej Zientarski w książce p.t. "Represje Gestapo wobec Polskich
Robotników przymusowych na Pomorzu Zachodnim 1939-1945"

Ruch Oporu na terenie Pomorza Zachodniego, administracyjnie wchodzącego
bezpośrednio w skład Trzeciej Rzeszy, posługiwał się innymi formami
konspiracji i walki, niż Ruch Oporu w Kraju, do czego sprzycały mu odmi-
enne warunki położenia Polaków w mrozu niemieckiej. Warunki te wyklu-
czały bezpośrednie działania zbrojne, które w Kraju stanowiły główną
formę walki z Niemcami. Odsienność organizacyjnej konspiracji (t.zw.
"konspiracyjne trójki") stwarza też obiektywne utrudnienia w dokumen-
towaniu przynależności do Ruchu Oporu na terenie Pomorza Zachodniego.
Okoliczności tych nie uwzględnia też Regulamin Weryfikacyjny ZBoWiD.
w jego aktualnym wydaniu.

W tym to rozumieniu, podstawowym dokumentem, świadczącym o udziale w
Ruchu Oporu na terenie Pomorza Zachodniego jest "oświadczenie świadka"
uczestnika tegoż Ruchu Oporu. W moim przypadku dokumentami takimi są
wymienione na wstępie i dołączone do sprawy oświadczenia świadków ob.
ob. Stanisława Goździa, Kazimierza Paszkiewicza i Władysława Kołodziej-
skiego, nadto fakt ewidencjonowania mnie jako uczestnika Ruchu Oporu w
Głównym Archiwum Armii Krajowej w Londynie, czego dowodem są legitymac-
je odznaczenia Medalem Wojska oraz Krzyża Armii Krajowej, których kopie
dołączone są do sprawy.

Przedstawiając powyższe uprzejmie proszę o zatwierdzenie mojej przy-
należności do ZBoWiD.

Włodek Kozłowski
Włodzisław Kozłowski

Edmund REN

61-5e2 Poznań

ul. Langiewicza 20/7

1/3/3

Odwołanie od orzeczenia ZBoWiD
Zarząd Główny, z dnia 10.X.88r.
Ldż. I/REN/Wer/88r.

Poznań, dnia 1988r. XI 03.

Naczelny Sąd Administracyjny

00-013 Warszawa

ul. Jasna I

- za pośrednictwem Zarządu Głównego ZBoWiD -

Od negatywnego dla mnie orzeczenia Zarządu Głównego ZBoWiD, sygn. akt ja wyżej otrzymanej w dniu 28.X.1988r. wnoszę odwołanie, prosząc równocześnie o uznanie moich uprawnień dotyczących przynależności do ZBoWiD na zasadzie § 7 Regulaminu Weryfikacyjnego, który jest załącznikiem do Uchwały Prezydium Rady Naczelnej ZBoWiD z dnia 5.IV.1985r.

Uzasadnienie

W okresie od 1939r. do 1945r. uczestniczyłem w Ruchu Oporu w Kraju oraz na terenie Pomorza Zachodniego w okolicach Szczecinka/Neustettin/. Mój udział w Ruchu Oporu potwierdzają:

1. Stanisław GOSZKŃ, członek Koła ZBoWiD w Sierakowie
2. Kazimierz PASZKIEWICZ, członek Koła ZBoWiD w Bydgoszczy
3. Władysław KOŁODZIEJSKI, członek Koła ZBoWiD w Swiecien/Wisłą
4. Główne Archiwum Armii Krajowej, Koło Byłych Żołnierzy Armii Krajowej Polish Home Army Ex-Servicemen Association, 240, King Street, London, W 6 ORF, Anglia.

Mimo, iż wymienieni w pozycji 2 i 3 byli faktycznymi uczestnikami Ruchu Oporu na terenie Pomorza Zachodniego, nie weryfikowali swojej przynależności do ZBoWiD z tego tytułu, wykorzystując do tego celu jedynie atut udziału w wojnie 1939 roku z Niemcami oraz fakt pobytu w obozie jenieckim, co wystarczyło im bezkalkulacyjnie do uzyskania członkostwa ZBoWiD.

W/w zataili swój udział w Ruchu Oporu/Armia Krajowa/, co jest w aspekcie przeszłościowych aktów represji wobec żołnierzy Armii Krajowej w okresie stalinowskim jest całkiem logicznie zrozumiałe. Wielu bowiem żołnierzy Armii Krajowej było w tym okresie niesłusznie więzionych, a nawet straconych, co potwierdzają liczne fakty ich rehabilitacji, w wielu wypadkach za późno, bo pośmiertnie.

Tej głębokiej psychologii tamtych czasów represji-rzecz oczywista-podległym również ja osobiście, a nie bacząc na te co boli podjąłem trudny uniwersyteckich studiów oraz znoje pracy w odbudowie zniszczonej Ojczyzny. Potwierdzają to dyplomy i odznaczenia.

1/13/4

14

Bezprzecznym potwierdzeniem mego udziału w Ruchu Operu jest fakt ewidencjonowania mnie w Głównym Archiwum Byłych Żołnierzy Armii Krajowej w Londynie/pozycja4 niniejszego pisma, posiadane odznaczenia "MEDAL WOJSKA", nadany w 1948 roku oraz "KRZYŻ ARMII KRAJOWEJ" przyznawany dla upamiętnienia wysiłku Żołnierza Polskiego Podziemnej w latach 1939-1945. Kopie legitymacji tych odznaczeń dołączam do akt mojej sprawy.

Z powyższego uzasadnienia wynika logiczna przyczyna nie weryfikowania się z tytułu udziału w Ruchu Operu, wskazanych przez mnie świadków. Podobnych osób, organizacja ZBoWiD zrzesza tysiące.

Co się tyczy braku oświadczenia dowodcy, to w moich pismach wyraźnie podkreślałem, że zostali Oni aresztowani i straceni w hitlerowskim obozie zagłady Mauthausen.

Każdego czasu, szczególnie zaś w Dniu Ludowego Wojska Polskiego oddaje się hołd bohaterstwu żołnierzy i ofierze ich życia oraz krwi przelanej w walce z hitlerowskim najeźdźcą na wszystkich frontach II wojny światowej. Dotyczy to także żołnierzy Ruchu Operu.

Niech spełnia się zatem zapis w Konstytucji PRL, który głosi: "Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia wszechstronną opiekę weteranom walk o wyzwolenie narodu i społecznie Ojczyzny"/art. 76/

Nie będę ukrywał, że moje starania mają również przyziemne cele, a mianowicie uzyskanie określonych uprawnień w zakresie ochrony zdrowia, innych świadczeń w naturze, ulg i przywilejów, które pomogą mi przeżyć trudny okres wieku emerytalnego.

Przedstawiając powyższe uprzejmie proszę o przychylenie się do mej prośby zatwierdzenie jej po art. 5 i 7 Regulaminu weryfikacyjnego ZBoWiD, a równocześnie logicznie i rozsądnie interpretacji w 6 ust. 6 pkt a tegoż Regulaminu

Elżbieta KEM
- / Elżbieta KEM

Dowód nadania nr <i>101</i> na przebieg polecony	
ZBoWiD-Zarząd Główny	
ul. Al. Ujazdowskie 6 ^a	
00-583	Warszawa
Pozostałe miejsca do wypełnienia	
Podpisano w dniu <i>13/1/4</i> przez <i>Elżbieta KEM</i>	



11. Materiały uzupełniające relacje -
- Ren Edmund:

1. H. Maciejowska-Marcinkowska, biogram
„Ren Edmund”, [w:] Stud. biograficzne
konspiracji pomorskiej 1939-1945, Toruń 1994,
cz. 1, s. 178, kserokop. k. 1 s. 1



11/11
Ren Edmund ps. "Leonidas" (1919-....) żołnierz Rejonu AK Szczecinek, Batalion "Odra".

Ur. 21 X 1919 r. w Bininie pow. Szamotuły; syn Andrzeja - rolnika i Heleny z d. Krause, działaczki społecznej w Kole Włościanek w Ostrorogu pow. Szamotuły. Do wybuchu wojny był uczniem Gimnazjum i Liceum Humanistycznego w Szamotułach.

Podczas okupacji mieszkał z rodzicami, pracując w gospodarstwie rolnym w Bininie. 13 X 1940 r. rodzina Rena została wysiedlona do GG pod Lublin, a on wraz z bratem Mieczysławem, został wywieziony na roboty przymusowe w okolicie Szczecinka (Mokre Glinki). Do służby konspiracyjnej został zaprzysiężony przez Jana Szkubnię ps. "Bosman", kmdta Rej. Szczecinek, Okonek, Złotów Batalionu "Odra". Ren pod ps. "Leonidas" pełnił funkcję dcy trójki, do której należeli: Władysław Bliźniak (plut., robotnik przymusowy pochodzący z Brodnicy) i Franciszek Kreft (robotnik przymusowy z Gdyni). Do zadań tej trójki należało m.in.: - oddziaływanie na Polaków, robotników przymusowych, w zakresie zachowania osobistej i narodowej godności, - rozpowszechnianie wiadomości o pomyślnym przebiegu działań wojennych, - zbieranie informacji o rodzajach broni i zapasach amunicji u miejscowych Niemców, - zbieranie danych o wojskowych transportach kolejowych i samochodowych; o usytuowaniu: magazynów, umocnień fortyfikacyjnych, oddziałów wojska i policji.

Po zakończeniu wojny Ren wrócił do rodzinnego gospodarstwa. W 1950 r. ukończył studia na Wydz. Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego. Pracował zawodowo i działał społecznie w różnych instytucjach w Poznaniu i w Sokolowie k. Wrześni. Obecnie na emeryturze.

Najstarszy brat E. Rena Stanisław, ksiądz, związany z konspiracją na terenie pow. Ostrów Wlkp. był więźniem obozu konc. Dachau (nr 25624), drugi brat Kazimierz był jeńcem oflagu Murnau.

AP AK, T.: Ren E.; dok. Podokr. Zachodni (zewn.)

Hanna Maciejewska-Marcinkowska

Słow. biograficzny konspiracji
pomorskiej 1939-1945, Toruń 1994,
s. 1

IV. / 1. Korespondencja bieżąca: Ren Edmund:

1. List Edmunda Rena do Elżbiety Zawackiej z 4. XII 1989r., rękopis, oryg. k. 1 s. 1-2
2. List Edmunda Rena z 3. XII 1992r. do żołnierzy AK i osób współpracujących z AK w sprawie napisania relacji o konspiracyjnej działalności, mpis, kopia k. 2 s. 2-3
3. List Fundacji ABPK do Edmunda Rena z 19.01.1993r. k. 1 s. 4
4. Pismo FAFAK do Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w Warszawie z 13.11.2000 r. (załącznik nr 206 znajduje się w 2.1/2) w sprawie konspiracyjnej działalności Rena Edmunda, mpis, kserokopia k. 1 s. 5
5. Pismo Św. Łw. Łoż. AK Okręgu Wielkopolskie do FAFAK z 16.11.2000, mpis, kserokopia k. 1 s. 6
6. Pismo FAFAK do Henryk Nowickiej (Środow. 'Pamięć Św. Łw. Łoż. AK Okręgu Wielkopolskie) z 14.12.2000, mpis, kserokopia k. 1 s. 7

W/M/A
2
Poznań, 4. XII. 1989

Łódź

Szanowna Pani Docent,

Dziękuję za list z 11 lipca 1989, oraz za zainteresowanie się
sprawą mojej przygodziną do Stowarzyszenia A.T. i przepra-
szając jednocześnie za wszelkie ujemniejsze informacje pozna-
jomości informację:

1. Deklarację zgodzenia do Stowarzyszenia Lotników AT w Poznaniu oddaną
a podpisane 1989. Stowarzyszenie nie ma obecnie w Unieście
biurowości, pokój 38, telefon 69-69-18 przy ulicy Stalingradzkiej 16/18
w Poznaniu.
W dniu 29 listopada 1989r. podpisana została moja deklaracja i przyjęty
zostatem w pover członkiem Stowarzyszenia Lotników AT.
2. Na stronie 5 pkt 2 i str. 10 pkt 5 mojej relacji jako członek komisji
relacji naukowo-technicznej na temat dekonspiracji Organizacji na terenie
Poznania Zachodniego. Moje domniemywanie nie pokrywają się z twier-
dzeniem p. Wł. Kaczmarskiego, co wynika z relacji Nr 6 mojej relacji.
Sprawa przyjęcia dekonspiracji Organizacji nie jest tak wyjątkowa w zna-
miej mi bibliografii m. i. w opracowaniu p. J. Buczaka i T. Gantolda-
Reula opowie na Pomorzu Zachodnim w latach 1939-1945. Był może w
dalsze badanie spracowania do prowadzić możliwość do wyjątkowości tej
sprawy.
Wiem odpowiedzialności zainteresowanych równocześnie autorów o/wo spraco-
wania nadto p. Łódź dr. A. Liczarskiego - kierownika Biura OZBZK
w Łodzi.
3. Dotyczyła do niniejszego listu "Dolęga członek konspiracyj" pisana jest
wielu otrzymawszy korespondencje, w formie smiej ułaska całej narwa-
rynie, by w ten sposób wykonać i patriotycznie oddać na miłość
polskiej mądrości i kulturalnej - ku pamięci.

Na zbliżając się miasta Bielska Podlaskiego oraz Nowy 1990 Rok
proszę o wiele powodzenia w dalszym życiu i powodzenia

Weseł

61-502 Poznań

ul. Dąbrowska

Edmund REN
61-502 Poznań
ul. Langiewicza

Poznań, 3 grudnia 1992r.

Wysłano dnia 28.12.92
Lp. 72 711A1 92

Szanowni Adresaci - jak niżej w treści niniejszego pisma

W swojej kartce pocztowej (kserokopia w załączeniu), p. Prof. Elżbieta ZAWADZKA, 87-100 Toruń, ul. Gagarina 136a.26 n.i. pisze:

"(.....) naszym najważniejszym zadaniem, ostatnim zadaniem akowskim jest zorganizowanie Archiwum i Muzeum(.....)"

Instytucja taka już powstała i działa, a zorganizowała ją w/w p. Prof. Elżbieta Zawadzka pod nazwą "FUNDACJA ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ w Toruniu, 87-100 Toruń, ul. Piekary 49.

Na pierwszym planie działania, Fundacja stawia wysiłki docierania do wszystkich byłych Żołnierzy Armii Krajowej Okręgu POMORZE i gromadzenie tego, co zachowali Oni w swojej pamięci i w ekspozycjach, lub, co się po nich zachowało u Ich Rodzin, wśród przyjaciół, oraz by z ich wspomnień i pamiątek, patriotyzmu i walki, sukcesów i porażek nic się nie zmarnowało, nie zostało zapomniane, zagubione.

W tym zrozumieniu celów zwracam się do Sz. Państwa, co do których wiem, że działały w konspiracji akowskiej na terenie Pomorza Zachodniego oraz do tych Osób, które posostając w innych rejonach Kraju z Pomorska Armią Krajową współdziałały.

Dla ułatwienia spisywania relacji oraz przejrzystego uszeregowania informacji przesyłam poniższe pomocnicze materiały:

1. a) Schemat relacji uczestników walki o niepodległość
b) Informacje o "SŁOWNIKU BIOGRAFICZNYM KONSPIRACJI POMORSKIEJ"
c) Wytyczne do słownika biograficznego Fundacji.

Personalnie powyższe materiały przekazuję do:

2. WZADYSZAW KOŁODZIEJSKI i Jego Rodzina, 86-101 Swiecie n/wisłą, ul. Laszkowicka 1, dołączając dodatkowo:
 - a) list z dnia 13.IV.1987r.
 - b) Oświadczenie na okoliczność konspiracyjnej współpracy w AK
3. KAZIMIERZ PASZKIEWICZ i Jego Rodzina, 85-089 Bydgoszcz, ul. Juracza 5/16 oraz Córki p.T. SIKORSKA, 85-637 Bydgoszcz, ul. Kaliska 11/12, która wspólnie z Rodzicami mieszkała w czasie wojny w Szczecinku i zapewne dużo wie o środowisku akowskiej konspiracji w Szczecinku, także z tej racji, że mieszkania pp. Kołodziejskich i Paszkiewiczów ze sobą bezpośrednio sąsiadowały. Przy niniejszym załączam kserokopię oświadczenia na okoliczność konspiracyjnej współpracy w AK.
4. MARIA KRASNOŻEBSKA, 20-301 Lublin, ul. Bronowiecka 24/1, w czasie wojny działała jako MARIA JAROSZ i wspomina o niej w swojej relacji dla "Fundacji Archiwum Armii Krajowej w Toruniu i której ekwipażną fotografię dołączałem do tejże relacji (strona 133, 14.16). Pani Maria Krasnożebka

7/11/3

współdziałała ze strukturami Armii Krajowej na terenie Pomorza Zachodniego w zakresie ochrony polskiej substancji biologicznej głównie poprzez akcję paczek żywnościowych, wysyłanych do hitlerowskich obozów zagłady, stosownie do adresów otrzymywanych z Pomorza Zachodniego (skrzynka kontaktowa: Ren-Paszkiewicz-Kożuchowski)

5. STANISŁAW GOZDZ, Sieraków Wlkp. ul. Chrebrze 21, kod 64-410, konspiracyjnie współpracował ze mną, korzystał z pomocy w formie paczek wysyłanych na Jego adres w obozie koncentracyjnym.

6. BRONISŁAWA SAŁACH, 60-746 Poznań, ul. Drużbackiej 2/3, w latach 1941-45 przebywała na terenie Pomorza Zachodniego we wsi Jesiernik w dzisiejszym powiecie człuchowskim, konspiracyjnie współpracowała z Leonem HAMERSKIM, ps. "Jotan", Janem NOWAKIEM ps. "Skrydło" oraz innymi konspiratorami "ODRY". Relacje p. Sałach mogą być obszernie, dokładne i ujawniające innych jeszcze członków konspiracji i kontaktują się z Panią osobistnie.

7. Andrzej ZIENTARSKI, Sędzia Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie, Kierownik Biura OKBZH w Koszalinie jako Brat p. Febroni Paszkiewicza (pkt. 3), autor książki "REFRESJE GASTAPO WOBEC POLSKICH ROBOTNIKÓW PRZYMUSOWYCH NA POMORZU ZACHODNIM ; 8/8 "; Koszalin 1979 nadto jako pełniący funkcje sędziowskie i w OKBZH jest bezwątpienia bogatym źródłem wiedzy, ekspozycji, informacji itp w zakresie przedmiotu zainteresowań Fundacji

Wszystkim z Państwa, którzy podejmiecie trud napisania relacji, wzięczycie się do opracowania własnej lub innych współuczestników biografii konspiracyjnej działalności serdecznie z wyprzedzeniem dziękuję w imieniu własnym oraz w imieniu Fundacji.

Wszelkie w powyższym zakresie materiały proszę przekazać od razu na wyżej (na wstępie) podany adres. Będę ponadto niezmiernie wdzięczny jeśli kopie tych materiałów prześlecie także na mój domowy adres, mianowicie, iż w okresie od 20.XII.1992r do około 20 marca 1993r. nie będzie mnie w Kraju.

do wiadomości:

- 1) SZZAK-Srodowisko "Pomnik"
p. K. Rewicka, 60-331
Poznań, ul. Husarska 11/17
- 2) Fundacja A.H. - Toruń

Edmund Ben
/-/ Edmund Ben

87

FUNDACJA
"Archiwum Pomorskie Armii Krajowej"
ul. Piaski 49, tel. 271-86
87-100 TORUŃ

TV/1/4

Toruń, 1993.01.19

Ldz. 53/A/93

Szan. Pan
Edmund Ren
ul. Langiewicza 20/7
61-502 Poznań

Szanowny Panie,

bardzo cieszymy się, że zechciał Pan włączyć się do działalności naszej Fundacji, o czym świadczy przesłany do nas odpis pisma z dnia 3.12.92 r. Mamy nadzieję, że Pana apel przyniesie rezultaty.


Mamy również do Pana prośbę, czy zechciałby Pan podjąć się funkcji pełnomocnika Fundacji, zajmującego się sprawami Pomorza Zachodniego? W celu zorientowania się w zadaniach pełnomocnika, załączamy do listu "Wytyczne pracy pełnomocnika".

Serdecznie dziękujemy Panu, łączymy wyrazy szacunku i życzenia noworoczne

Kierowniczka Archiwum


mgr Hanna Marcinkowska

Wiceprezes Fundacji


prof. Andrzej Tomczak

TV/11/8



FUNDACJA

ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186
<http://www.um.torun.pl/~archAK>, e-mail: archAK@um.torun.pl
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU, NR 10901506-4675-126-00-0

L. dr. 2308/A/DOM/2000

Toruń 2000-11-13

Urząd do Spraw Kombatantów

Osób Represjonowanych
ul. Wspólna 2/4
00-926 Warszawa

W związku z prowadzoną przez Państwo sprawą dotyczącą wojennej działalności P. Edmunda Reha s. Andrzeja / sprawa nr 110/92/, przesyłamy w załączeniu zaświadczanie potwierdzające tę działalność oraz kserokopie oświadczeń świadków:

1. Góździa Stanisława,
2. Kołodziejczyka Władysława,
3. Paszkiewicza Kazimierza.

Jakość kserokopii jest nie najlepsza, ale tylko takimi dysponujemy.

Z poważaniem *Eskerska*
mgr Ewa Eskerska
dokumentalistka Fundacji Archiwum
Pomorskie Armii Krajowej w Warszawie

zaswiadczenie - patrz. z. 1/2 nr 206



ŚWIATOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ OKRĘG WIELKOPOLSKA

ŚRODOWISKO PAŁAC tel. (0-61) 854-14-62
61-714 POZNAŃ, AL. NIEPODLEGŁOŚCI 16/18

Konto - PKO BP I/O Poznań 10204027-22321-270-1

Zn.AK"P"-3-2000

Poznań, dnia 16.11.2000 r.

Wpłynęło dnia 17.11.2000
Licz. 3567 P.W. WSK/2000

ŚRODOWISKA:

FUNDACJA

"ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ"

ul. Wielkie Garbary 2
87-100 T o r u ń

BARKA
JODŁA
KNIEJE
MARIA
ORLETA
OSTRA BRAMA
PAŁAC
POMNIK
POŻOGA
SYRENA
SZARE SZEREGI
WIERCHY
WOZZ
WSGO-WARTA

W związku z toczącym się postępowaniem odwoławczym o uzyskanie uprawnień kombatanckich przez kol. Edmunda RENA, Zarząd Środowiska "Pałac" Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Okręg Wielkopolska zwraca się z gorącą prośbą o wystawienie zaświadczenia dla Urzędu d/s Kombatan-tów i Osób Represjonowanych o pracy konspiracyjnej wyżej wymienionego w czasie okupacji hitlerowskiej.

Biogram kol. Edmunda Rena został opublikowany przez Fundację w I części Słownika Biograficznego konspiracji pomorskiej (str. 178).

Odmowne załatwienie wniosku o uprawnienia uważamy za krzywdzące i prosimy o poparcie w tej sprawie.

Zaświadczenie tak wiarygodnej jednostki jak Fundacja: "Archiwum Pomorskie Armii Krajowej" będzie znaczącym dokumentem w uzyskaniu uprawnień przez kol. Edmunda Rena.

Łączymy koleżeńskie pozdrowienia

Prezes Zarządu Środowiska "Pałac"

Hanna Nowicka
(Hanna Nowicka)

P.S.

Prosimy o przesłanie zaświadczenia na nasz adres.



FUNDACJA

ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186
<http://www.um.torun.pl/~archAK>, e-mail: archAK@um.torun.pl
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU, NR 10901506-4675-128-00-0

Toruń 2000-12-14

odp. Ldn. 356-
1.dz.3768/PCM/2000

Pani
Hanna Nowicka
Prezes Zarządu
Środowiska "Pałac"
Światowy Zw. Żoł. AK
Okręg Wielkopolska
ul. Al. Niepodległości 16/18
61-714 Poznań

Fundacja Archiwum Pomorskie Armii Krajowej w Toruniu,
zgodnie z prośbą, przesyła w załączeniu zaświadczenie
potwierdzające działalność konspiracyjną Pana Edmunda Rena.
Zaświadczenie takie, chociaż mniej obszerne, wysłaliśmy
do Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w
Warszawie dn. 13.12.br. W załączeniu przesyłam kserokopie
wspomnianych pism.

Łączę bardzo serdeczne pozdrowienia.

Z poważaniem

Ella Skerska
Ella Skerska

dokumentalistka Fundacja Archiwum
Pomorskie Armii Krajowej w Toruniu

osiadanie - patrz 2. 1/2 - osiadanie nr 207

IV/2. Korespondencja E. Dewa ze
Stowarzyszeniem Żołnierzy Armii
Wojennej:

1. List E. Dewa z 16.03.1989
wraz z „arkuszem personalnym”,
wpis oryg. k. 2 s. 1-2
2. List sekretariatu Prezydium
Tymczasowego Zarządu Stowarzyszenia
Żołnierzy AK z 20.05.1989, kserokop.
oryg. k. 1 s. 3



Edmund REN
61-502 Poznań
ul. Langiewicza 20.m.7
telefon 33-43-62

ARCHIWUM
Elżbiety Zawadzkiej
poz. M-252/Pom
data wpływu VIII/89

Poznań, 1989r. III.16.

400/89
TW/13/A
materiał 2.455 204.
list pro-
staję do SZ
6 VII 89

Stowarzyszenie Żołnierzy Armii Krajowej

00-891 Warszawa

o dz. 60/Pom

ul. Cichłódna 9

Plebania Kościoła św. Andrzeja Apostoła

Ja, Edmund R E N jako były żołnierz Ruchu Oporu na terenie Pomorza Zachodniego/Neustettin-obecnie Szczecinek/, pseudonim "Leonidas"

- staję do Apeli -

i proszę o włączenie mnie do szeregów organizującego się "Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej"

Składając tą prośbę równocześnie deklaruję:

- pozostać nadal wiernym tekstowi przysięgi Armii Krajowej, złożonej przed moim bezpośrednim dowódcą Janem SZKUBNIA
- być zawsze gotowym do wypełniania Testamentu Polski Walczącej.

załącznik:

-kwestionariusz personalny

Edmund Ren
/-/ Edmund REN

Arkusz personalny

TV/3/2 64

dla Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej

1. Nazwisko, imię R E N Edmund, syn Andrzeja i Heleny z d. Krause
2. Data, miejsce urodz. 21. października 1919r. Binino, gmina Ostroróg, poznańskie
3. Dowód osobisty seria AB nr. 7296659, wydany przez Prezydenta miasta Poznań
4. Zawód ekonomista, obecnie emeryt
5. Wykształcenie wyższe - Wydział Prawno-Ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego, magister ekonomii politycznej
6. Adres 61-502 Poznań, ul. Langiewicza 20/7, telefon 334362
7. Przynależność organizacyjna bezpartyjny, do ZBOWiD nie należę, ale toczy się postępowanie przed:
- Zarząd Główny ZBOWiD - sygn. akt 3/Ren/Wer/85
- Naczelny Sąd Administracyjny - Sygn. akt II.SA. 290/89
8. Stopień wojskowy Strzelec z cenzusem, pseudonim "LEONIDAS"
9. Udokumentowanie udziału w Ruchu Oporu i posiadane odznaczenia
- współuczestnicy w Ruchu Oporu:
- Stanisław Gózdź, Sieraków WLKP, ul. B. Chrobrego 21/1, oświadczenie potwierdzone przez Koło ZBOWiD
- Władysław Kołodziejcki, Swiecie n/Wisłą, ul. Laskowicka 1/12, oświadczenie potwierdzone przez Koło ZBOWiD
- Kazimierz Paszkiewicz, Bydgoszcz, ul. Jurasza 5/16, oświadczenie potwierdzone przez Koło ZBOWiD.
- posiadane odznaczenia:
"MEDAL WOJSKA" nadany 15 sierpnia 1948r. przez Ministerstwo Obrony Narodowej w Londynie, legitymacja Nr. 42594.
"KRZYŻ ARMII KRAJOWEJ", nadany 20 stycznia 1988r. w Londynie dla upamiętnienia wysiłku Żołnierza, Polski Podziemnej w latach 1939-1945. Legitymacja Nr. 40110
10. Struktura Organizacyjna w Ruchu Oporu na terenie Pomorza Zachodniego
Sztab Organizacji znajdował się w obozie jenieckim Oflag II D Gross-Born, dowódca Sztabu - płk. Witold Morawski, bezpośrednio podlegałem Janowi Szkuźnia/obydwaj straceni w Mauthausen. Osobiście stałem na czele t.zw. "Trójki" Ruchu Oporu w okolicy Lotyn-Okonek/dawniej Lotin-R53 zebuhr/

Wice Prezydent

antena 10

Sekretariat Prezydium
Tymczasowego Zarządu
Stow. Żołnierzy AK
00-891 W-wa, Chłodna_9

Warszawa 20 maja 1989

TV/2/3

Szanowni Koledzy,

Dziękujemy za list i poparcie.

Uprzejmie informujemy, że wniosek o zarejestrowanie Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej został złożony w Sądzie w kwietniu br; po uchwaleniu przez Sejm Ustawy o Stowarzyszeniach.

Po uzyskaniu formalnej rejestracji Prezydium Tymczasowego Zarządu Stowarzyszenia ogłosi w środkach masowego przekazu komunikat dotyczący spraw organizacyjnych i trybu przyjmowania członków indywidualnie lub grupowo w ramach kół i środowisk.

Z Akowskim pozdrowieniem

Sekretarz Prezydium
[Signature]
Jan Gozdawa Gołębiowski

P.S. Rist Anna
prekaraliśmy wice-
przewodniczącą naszego
Stowarzyszenia - p. doc.
Elżbietę Zawacką,
zam. w Toruniu, ul. Gagarina 136,
która opiekuje się żołnierskami Ak
z Pomorza.

IV/3 Korespondencja niepełniących
relacji - Ben Edmund

1. List do E. Dewe z 13.07.1987,
kserokop. oryg. uskup. Kotodziejskiego
Władysława(?) k. 1 s, 1-2



List Kłodzki
Władysław

Śwież, dnia 13. 04. 87.

zatem. 6
do relacji

19/13/11

Pracownicy Składowi. Miałem już was przestawić z tyłu
leżownikami, dotąd pracującymi i działającymi
podczas okupacji tajnie z okupantem, ale
okoliczności katolicki sąsiadujący wzajemnego
wspomagania sobie w pracy i radach i
niezależnie przez Państwo. Mielibyśmy to niestety
miejscem naszej działalności w dalszej
kierunku politycznej. Robię to dla Kolegi jak
możliwie najlepiej z was. Przypominam
sobie Kolegi ze spotkania u Paniewicza i w
nimie chociaż już zaczęła się panika.
Tędyż ten (Pielowski) ma otrzymuje
ze strony kulturalną i polityczną podczas
okupacji w katolickich i przyjacielskich
stosunkach. Miał on swoje powody. Stracił
rodzinę, współpracował z Niemcami w Strze-
żcu, który przyczynił się do nawiązania
przez Gestapo. Miał to też spotkanie z dotychczas
się po 10 dniach awantury. Wymagacie nie przy-
mając się do nawiązania do Ruchu Oporu.
Zdradził was spotkanie Gestapo w Mierzynie
w Strzeżcu, wujaki Kluska przystąpił
z Pity, który na podstawie kaski do nawiązania
odczytał pisma i wykonywał zamówienia robione
przez komendanta Jana Szubczyńskiego dla dowódcy
Fura, a odpis przedkładał przez samego

sekretarna Ursula z Majmie. To był kowal
 niekiego chrześcija. Sprawdzić skądś tam
 dalej, ale już w małym zakresie. W ujęciu
 się Hansowi Pankiewiczowi wymiagar' się
 od przesłuchania, ale to sprawa jego osobista.
 Pkt. petniczka są w Województwie Łódzkiem
 Łódź w Słomnie, dla którego starym
 nazwami i wiadomości przez Komisję
 Badania Rodziny Hitlerowskiej w Bydgoszczy.
 Z Karinem Pankiewiczem prowadzimy
 kontakt a to już z własnej woli / bo u
 czyście' nie lubię długiego przesłucha-
 nia nie prowadzi. Za ten już raz 86 brzy-
 niki na barkach. Jednak spotkanie nas
 dyktowy' nie tylko wskazuje, ale i przyjem-
 ne. Moglibyśmy sobie przypomnieć dawne
 przygnębia, które tam i ucierpieć się ni-
 dremem po tych latach.

Du miligo Zoharowicz

Bycie na emerytalnie 25 tys 25 2 corbi zar. o
 dniecie. stara lekarka w Giechojuki, młod-
 sza ro Suwonoctamie nauzyńska, dama
 83 lata czuje się jeszcze dobrze.

Wiadomości z przyjaźni i z dalszoscia
 w Ball. Głównie nie posiadani, może z ko-
 nserwacją do tej sprawy.

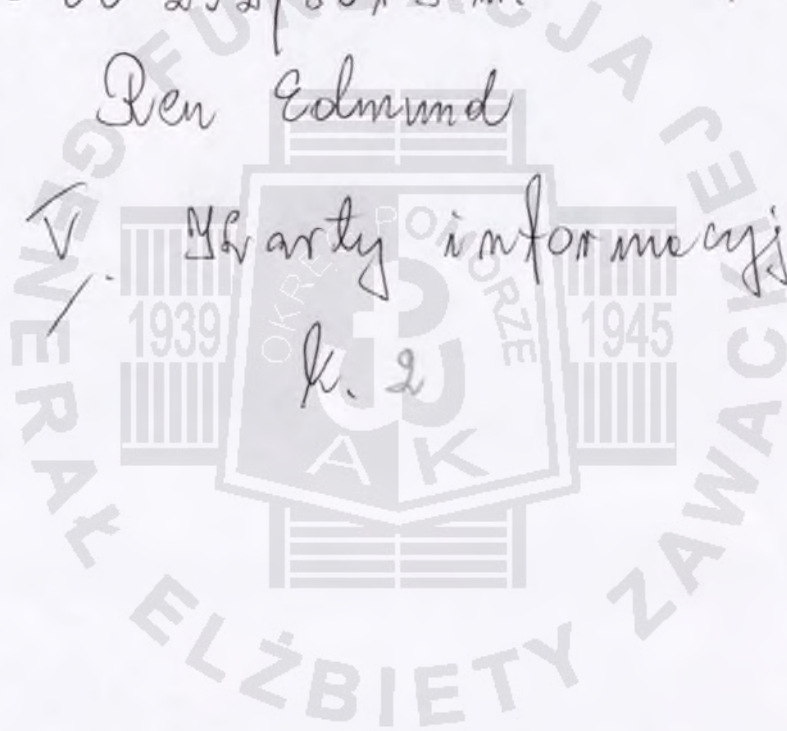
Gdy się zobaczymy pogadamy. Być może
 niech to będzie koleżeńskie wystąpienie
 znowy, Pami i jego rodzice Głównych i Pami
 a Głównych i Głównych w Warszawie.

T:K-252/861 Som.

podle Som.

Ben Edmund

V. Marty informacyjne
k. 2



a)

pose Pom. FK 1
Szescimie

REN Edmund
ps "Leonidas"

Urodz. 21.8.1919 r. w Beninie, pas Szamo-
luny

Szmirer Regionu FK Szescimie, Batalion
Odra

Zob. Stawicki Bogus. Kuzp. Pom. t. 1, s. 178
Fundacja Archiwum Soliwockie FK
Joni, 1994 r.

Wlkn/2008 v

Ren Edmund

pose Gom. 2

rodz. Marii Krasnodębskiej
znajduje się w dziele
i kronografii

90. W 115

Ren Edmund

